św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 3 sierpnia 1935 Nr. 211

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



## Podwójna gra Senatu W. M. Gdańska

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 8. (Sin.). Korespondent agencji „Press" donosi z Gdańska: Prezes Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Greiser, zwany popularnie w tutejszych kołach „wójtem gdańskim", zastosował w rokowaniach z przedstawicielem rządu polskiego swoistą metodę. Jak wiadomo, w przeddzień wydania samowolnych zarządzeń, wyłączających obszar Gdańska z pod zawisłości celnej i gospodarczej Polski, przeprowadził p. Greiser dłuższą konferencję z komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku p. Papee, wobec którego wyraził gotowość dojścia do porozumienia z Polską na podstawie postulatów, sformułowanych uprzednio przez rząd polski w dwóch notach. Był to jednak manewr. P. Greiser odbył konferencję z min. Papee tuż po powrocie z Berlina, gdzie odbywał długie poufne narady z odpowiedzialnymi przedstawicielami rządu niemieckiego. Decydując się na zerwanie wszelkich umów, jakie Gdańsk zawarł w ciągu kilku lat, chciał sobie widocznie zapewnić poparcie polityczne Berlina.

Poufne konferencje, jakie p. Greiser w pierwszej połowie bieżącego tygodnia przeprowadził z czynnikami berlińskimi, nie są zresztą zjawiskiem nowem. Wiadomo bowiem, że dawno już p. Greiser w ścisłem gronie najbardziej zaufanych współpracowników, bawił w Berlinie i Monachjum, gdzie odbywał konferencje nietylko z przedstawicielami rządu, ale i armji niemieckiej.

Komisarz generalny Papee przedłożył dziś prezesowi Senatu stanowisko i postulaty Polski. Odpowiedź Gdańska na te postulaty będzie decydująca dla rządu polskiego, celem przywrócenia stanu prawnego, narażonego przez Gdańsk. Jak się dowiadujemy, Senat gdański rozszerzył liczbę towarów, które mogą być sprowadzane do Gdańska bez cła na sól i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Dziś Senat wystosował notę uzupełniającą do rządu polskiego, w której powołuje się na to, że do ostatniej decyzji zmuszają go żywotne interesy Wolnego Miasta. Analogiczną mowę wobec hitlerowców wygłosił gauleiter Gdańska Forster.

Władze polskie zajmują wobec wszystkich tych not stanowisko wyczekujące, gdyż spodziewają się wyraźnej odpowiedzi Gdańska na notę werbalną Polski. Mimo, iż władze gdańskie wzmocniły posterunki policyjne, mimo iż na granicy gdańsko-prusko-wschodniej S. S. z obu stron ustawiła się w szeregi, władze polskie nie zarządziły żadnych środków odwetowych, co nie wyklucza jednak, iż władze polskie przedsięwezmą środki dla obrony interesów skarbu państwa i funkcjonowania polskich urzędów celnych bez szkód.

Odpowiedzi Gdańska należy się spodziewać każdej chwili.

Warszawa, 2. 8. (Sin.). Do Gdańska przybył samolotem Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. Lester. Przerwał on swój urlop i przybył z Irlandji do Gdańska.



## Urzędowe ubolewania spowodu zajść na „Bremen"

Waszyngton. 2. 8. PAT. Stany Zjednoczone wyraziły urzędowo ubolewanie wobec Rzeszy niemieckiej spowodu incydentów na parowcu „Bremen".

## Manifestacje hitlerowskie w Tyrolu

Paryż. 2. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Wiednia że w Innsbrucku i w okolicach narodowi socjaliści zorganizowali wczoraj szereg manifestacyj. Na wzgórzach pogranicznych zapalono ognie sztuczne, tworzące wielkie swastyki oraz napisy „Heil Hitler". W Innsbrucku wiele domów udekorowano swastykami i wywieszono transparenty z podburzającemi napisami. Policja dokonała szeregu aresztowań.

**Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny Dnia 31 lipca 1935. Sygn. III. Pr. 65 35.**

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lipca 1935 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dna 27. 7. 1935 r. L. B. II./2/100/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 204 z daty Kraków 27 lipca 1935 r. z powodu treści: artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t. „Apel do opinji angielskiej" w ustępie od słów „że głos ten" do słów „od tak dawna" do słów „a wreszcie" do słów „zaczynają na nowo" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: S. O. Dr. Machalski.

Protokolant: mgr. Sonnenblick.



## Włochy godzą się — z zastrzeżeniami

Genewa. 2. 8. PAT. Sytuacja od wczoraj nie uległa zmianie. Projekt nowej zmodyfikowanej rezolucji sporządzonej na podstawie kontrpropozycyj francuskich, został wczoraj wieczorem zakomunikowany Mussoliniemu, który zastrzegł sobie, że odpowiedzi udzieli dopiero w dniu dzisiejszym. Odpowiedź ta dotychczas nie nadeszła.

Dziś przedpołudniem premjer Laval odbył konferencję z przewodniczącym Rady Litwinowem, a minister Eden rozmawiał z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem. Delegacja włoska wciąż oczekuje decydującej odpowiedzi Mussoliniego z Rzymu.

Londyn. 2. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na propozycję co do tekstu uchwały Rady Ligi Narodów zawiera naogół zgodę na przedstawiony projekt z zastrzeżeniem niewielkich zmian, które zapewne nie wywołają większych trudności. Aloisi i Laval naradzali się po otrzymaniu odpowiedzi Mussoliniego z udziałem rzeczoznawców. Gdy tylko pewne punkty odpowiedzi zostaną wyjaśnione, — tekst projektowanego wniosku będzie zakomunikowany Edenowi. Rada Ligi będzie wówczas skłonna do uchwalenia proponowanego wniosku. Sądzą, że posiedzenie niejawne Rady Ligi będzie mogło odbyć się dziś wieczorem. Gdy min. Eden zapozna się z projektem zmiany tekstu, będzie on przedłożony delegacji abisyńskiej.



Barcelona, 2. 8. (PAT) Książę Aleksy Mdivani zabity został w wypadku samochodowym, w pobliżu Albone. Katastrofa spowodowana została złym stanem drogi.

Rzym, 2. 8. (PAT) W czasie lotu ćwiczebnego zderzyły się 2 samoloty wojskowe. Obaj piloci ponieśli śmierć.

**OZJASZ THON**

# Oblicze Kongresu

Głowią się ludzie i mozolą w pocie czoła, by znaleźć jakąś formułkę, która dostatnio i bez reszty wytłumaczyć zdoła, jak to przyszło, że naród żydowski tak nagle i gruntownie stał się socjalistycznym. Ani się nie spostrzegliśmy, kiedy ta przemiana wewnętrzna nastąpiła. Ot mieliśmy dopiero naród o znanej i określonej strukturze społecznej, a nadawaliśmy tej strukturze nazwę „burżuazyjna" z mocno zaakcentowanym dodatkiem „drobno" — bo też pożal się Boże, co to za burżuazja to całe niesamowite biedactwo! — a teraz nagle przemiana, czy też przemianowanie w „socjalistyczne", czy przynajmniej: „socjalizujące". Co się tu nagle stało? No, i nad tem zagadnieniem socjologicznem, jakiego drugiego co do dziwaczności nie natrafisz tak szybko, głowią się ludzie. I szukają formułki.

Przyznaję, że ja osobiście nie mam zamiłowania do tego rodzaju dociekań. Po pierwsze — one są beznadziejne i nie rokują w najmniejszej mierze nadziei na jakieś istotnie pozytywne rezultaty. Niema poprostu podstaw i faktycznego materjału społecznego, ażeby dojść do rzeczywistego poznania. Przecież nikt nie ma przeglądu nad miljonem, lub, jak ostatno się podaje, nad miljonem dwustutysiącami szeklowców, ażeby sobie wytworzyć obraz „klasowego" składu tego „zespołu" mocno rozprószonego. Jeśli polegać na bezpośredniem wrażeniu, jakie każdy z nas odbiera ze swego bliższego otoczenia szeklowców, to chyba nie dojdzie się do konkluzji, że nagle takie radykalne przewarstwowienie nastąpiło.

A co jednak się stało, że lewica socjalistyczna uzyskała około sześćdziesiąt — a w Palestynie, względnie szczególnie w Tel-Awiwie 70% głosów? Nie wiem. Całkiem zwyczajnie: nie wiem. Może wogóle wybory są kapryśnem przedsięwzięciem i lubią sprawiać niespodzianki i zadawać łamigłówki. Może też poprostu agitacja bezpośrednia była silniejsza po stronie robotniczej, aniżeli po stronie „burżuazyjnej". Może nareszcie chciało się dać wyraz uznania dla tych kół sjonistycznych, które najwięcej pracują, a to szczególnie w samej Palestynie i w najrealniejszej robocie. Warstwa robotnicza z pod znaku Poale-Sjonu jest starsza, a temsamem mocniej i głębiej osiadła. Wiemy doskonale, że prąd niesocjalistycznego elementu do bezpośredniego wyżywania się w Palestynie na pracy rolnej i innej fizycznej robocie, jest znacznie młodszy, aniżeli prąd socjalistycznego elementu, który zakładał wszystkie niemal „kwuce" i obsadził najliczniejsze i najważniejsze posterunki pracy. Szeklowiec, będący zresztą o sto mil daleki od socjalizmu, jako światopoglądu, widzi to i uznaje, a w dowód uznania obdarza te grupy właśnie zaufaniem.

Powiadam — i to i tamto i owo jest możliwem, ale mnie osobiście to zagadnienie w danej chwili mało obchodzi. A obchodzi mnie mało, bo nie jestem przejęty takim „horror socialisticus", jak niektórzy inni niesocjalistyczni sjoniści. Przyczem wyraźnie zaznaczam, że w żaden sposób nie chciałbym mieć socjalistycznej Palestyny, bo teoretycznie przyznaję się do przekonania naukowego, że socjalistyczny porządek społeczny byłby i — o ile już gdzieś istnieje — jest nieodpowiednim, a raczej mocno szkodliwym dla duchowego rozwoju i materjalnego bytu ludzkości. A więc nie jestem socjalistą, ale go się nie lękam w obecnem stadjum naszej odbudowy polestyńskiej. Jestem głęboko przekonany, że nasi socjaliści nie będą chcieli robić z nami, szczególnie w obecnem stadjum, niebezpiecznego eksperymentu socjalistycznego. Pomijając wszystkie inne względy, należy zwrócić uwagę na sam fakt, że przecież fundusze na odbudowę Palestyny czerpie się od — burżuazji. A zresztą — kto to robi niebezpieczne eksperymenty na sprawie, którą się dopiero w pocie czoła i wśród niesłychanych trudności i przeszkód rozbudowuje? A może nie zawadzi też przypomnieć w największej dyskrecji, że my jednak nie jesteśmy panami naszej własności. Narazie stoi nad nami wielki mocarz i trzyma wszystkie sprężyny w ręku. Trochę, ot tak, odrobinę trzeba się będzie z Anglikiem także liczyć. A rozsądny człowiek nie lubi odwracać umyślnie głowy od faktycznego stanu rzeczy, byle trochę bujać bez pamięci. A o naszych towarzyszach z lewicy chyba każdy orzeknie, że są bardzo inteligentni, bardzo mądrzy i bardzo dobrzy sjoniści.

Nie — nie ma się co lękać. Nic złego się sjonizmowi nie stanie po tem zwycięstwie lewicy. Należy raczej przyjąć jako niewątpliwą pewność, że te rozsądne rady, jakichby im się chętnie udzieliło, znają sami doskonale. A jednak warto to i owo osobno podkreślić i rzucić na stół publicznej dyskusji.

Przedewszystkiem ot to: Na Kongresie będą ci, którzy będą jego panami, musieli szukać najściślejszego porozumienia ze wszystkiemi grupami, jakie tylko na nim będą zastąpione. Już sam Kongres nie śmie dać światu obrazu jakiegoś socjalistycznego zjazdu. Ma on w pełnych stu procentach zatrzymać i zaakcentować swój *sjonistyczny* charakter. Jak się znajdzie jakiś rozgorączkowany Poale-sjonista, który będzie próbował zbyt mocno i krzykliwie zatriumfować, to chyba rozsądni prowodyrzy wskażą mu szybko dopuszczalną, a nie przekraczalną granicę i nie pozwolą zatrzeć choćby na chwilę główniego i zasadniczego charakteru sjonistycznego.

A teraz co do dalszych losów organizacji.

Oczywista — większość będzie mogła sobie zestawić egzekutywę według swojego upodobania. Ale należy ostrzec z całą stanowczością przed próbą jednostronnego ujęcia tego zagadnienia. Jeśli kiedyś była możliwość utworzenia mocnej i szerokiej koalicji — „od okna do okna", nazywano ją w pierwszym polskim Sejmie, to chyba teraz, kiedy właśnie wytworzyła się pewna większość określona. Ta większość, o ile rozsądnie zrezygnuje z przywilejów, jakie nadaje *liczba*, *może* skutecznie zaproponować wszystkim innym grupom lojalną ale też równouprawnioną współpracę. Wszak u nas nie ma walki klasowej, która polega na różnicy czy też sprzeczności materjalnego interesu Nasze wewnętrzne zróżniczkowanie jest natury wyłącznie i czysto ideologicznej. Może w samej Palestynie ten czy ów „pardesowiec" mieć realny i materjalny interes w wypieraniu, czy uciskaniu żywiołu robotniczego, by ciągnąć ze swego przedsiębiorstwa jeszcze parę procent zysku. Takie wypadki nie są wykluczone, chociaż są nie wątpliwie jak narazie dosyć sporadyczne. Tymczasem się jeszcze nie rozrósł dostatecznie sam kapitalizm w Palestynie, a jeszcze mniej zdążyła się ugruntować — psychologja kapitalistyczna. A na wszelki wypadek na kongresie, gdzie tylko ideologje się spotykają, a może i zderzają, niema z pewnością ani cienia „walki klasowej". Ktoby tedy próbował ją rozniecić, oddałby sjonizmowi bardzo złą przysługę. I do tego też nie wolno dopuścić. Wszystkie ugrupowania muszą mieć na oku jeden jedyny cel, jeden jedyny ideał! Utrzymanie i wzmocnienie Organizacji Sjonistycznej. Bez niej bowiem wszystko runie, bo nasza rzeczywistość nie jest tak silną i tak zakorzenioną, żeby mogła dźwigać cały olbrzymi ciężar zadań, jakie mamy jeszcze spełnić i zrealizować, zanim dojdziemy do posiadania nietylko „państwa żydowskiego", ale poprostu dosyć zwartej i murowanej większości żydowskiej w Palestynie. Kongres i organizacja pozostaną jeszcze na długi czas głównemi filarami, nie — samemi fundamentami, na których cały gmach spoczywa. Niechże nikt nie narusza tych fundamentów, niech ich nikt nie osłabia.

A zatem: Kongres złożony z równouprawnionych ugrupowań, różnych co do ideologji, chociaż nierównych co do siły liczebnej, a z tego kongresu wyłoniona egzekutywa, również złożona z przedstawicieli wszystkich ugrupowań.

Chciałbym jeszcze podnieść jeden szczegół, o którym wiem, że on w kołach robotniczych natrafia na duży sprzeciw. Mam na myśli wprowadzenie dwuletniego szekla.

Wiem, że robotnicze ugrupowania się mu sprzeciwiają, a jednak sądzę, że to jest nietylko żądanie sprawiedliwe, ale że dwuletni szekel jest dopiero tą podstawą, na której mozna będzie stworzyć faktyczną trwałą organizację o bardzo dużej nośności.

Mówmy szczerze: Zarzucają, że się ze strony bardziej zapobiegliwych ugrupowań wykazuje w roku kongresowym sporą liczbę szekli nawpół fikcyjnych, by sobie sfabrykować większość. Nie wierzę w to, boby to wprowadziło bardzo dowcipną strategikę, ale zarazem też byłoby pospolitem fałszerstwem, które z całą pewnością prędzej, jak się przypuszcza, się zemści na sprytnych przedsiębiorcach. Ale przypuśćmy, że tak jest; to już istotnie najelementarniejsza etyka wymaga, ażeby przynajmniej na to sztuczne wytworzenie większości nieco więcej kosztów łożono. To opłacające przynajmniej przez dwa lata szekel. Sztuczne potanienie sobie fałszerstwa jest już całkiem ohydne.

Ale głównie przecież o rzecz głębszą idzie. Przecież sjonizm nie jest ot tak samo zabawka, którą się daje dziecku do ręki. To jest wielki dziejowy proces, za który całe pokolenia będą odpowiadać przed historją. A jest chyba słuszne żądanie, ażeby ten, kto zdobywa cząstkę wpływu na losy sjonizmu, jakoś się zrósł z nim. Niech przynajmniej przez dwa lata przeżyje swoją przynależność do sjonizmu i swoje głębokie związanie z nim. Czy to jest do pomyślenia, że się złoży losy narodu żydowskiego — bo los sjonizmu jest losem narodu żydowskiego! — w ręce jakiegoś przechodnia, który, nie zatrzymując się wcale, rzuca tylko jakąś drobną monetę, jakby na dziadowską zbiórkę? Musimy przecież traktować szekel jako coś w rodzaju wyznania wiary, a nie jako jałmużnę. Jednoroczny szekel jest poprostu wstydem i kompromitacją wobec świata. Mam nieraz wrażenie, że świat nie może tak z całem sercem uznać organizacji, do której się człowiek wkupuje za marnych parę groszy.

Rzecz jasna, że dwuletni szekel przecież o pewnem związaniu świadczy. Przez dwa lata ma organizacja możność poznać tego nowego przybysza, a on ma możność wżycia się w nią. W ten sposób wytwarza się istotnie organiczny związek, który przedstawia coś żywego.

Właściwie należałoby jeszcze silniejszemi kautelami obwarować przynależność do organizacji sjonistycznej. Mam na myśli jakąś dłuższą przynależność do jakiegoś sjonistycznego stowarzyszenia. Przecież na całym świecie jest tak, że prawo swojszczyzny uzyskuje się dopiero po jakiemś dłuższem zasiedzeniu. Tylko u nas dostaje się pełne obywatelstwo za parę groszy, jednorazowo poświęcone. Ani to godnem nie jest, ani zdrowem. Tu musi bezwarunkowo nastąpić zmiana. Byłoby niezmiernie ubolewania godnem, gdyby się obecna większość kongresu temu opierała. Dwuletni szekel musi się stać naszym fundamentalnym postulatem, od którego w żaden sposób nie odstąpimy.

A pozatem należy wyrazić najserdeczniejsze życzenie, ażeby ten kongres dobrze się udał, tak reprezentacyjnie, jak merytorycznie. Musimy na wewnątrz i na zewnątrz wytworzyć i okazać imponującą siłę i wspaniały blask!

**Dr. M. KAHANY**

# Pokój europejski ważniejszy jest od suwerenności Negusa!

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

Genewa, 31 lipca.

Cały wysiłek zwołanej do Genewy nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów skoncentrował się oczywiście na odroczenie decydującej debaty i na pozyskaniu czasu celem dalszych prób pokojowego załatwienia konfliktu w drodze targów dyplomatycznych włosko-francusko-brytyjskich na koszt Abisynji. Istnieją obecnie szanse, że ten wysiłek, który idzie po drodze najmniejszego oporu, istotnie się uda. Telegramy poinformują naszych czytelników o wynikach prędzej niż mój list. Nie będzie to żadne rozwiązanie lecz tylko dalsze odroczenie rozwiązania w sytuacji, która staje się z dnia na dzień groźniejszą i w której jedyną istotną przeszkodą w rozpoczęciu fatalnego przelewu krwi stanowią trwające jeszcze do końca września — ulewne deszcze w Abisynji.

Możliwości względnie pokojowego rozwiązania konfliktu etjopskiego leżą, jak już pisaliśmy, tylko poza Ligą Narodów i jej ewentualnemi rezolucjami albo zaleceniami. Te możliwości są jednak w obecnym stanie rzeczy tak nikłe i tak nieprawdopodobne, że wydawać się muszą — niemożliwemi. Jedna możliwość, to wyraźna groźba ze strony Wielkiej Brytanji pod adresem Italji, że w razie zbrojnej akcji tej ostatniej, Wielka Brytanja stanie po stronie Abisynji. Druga możliwość, to przyjęcie przez Negusa protektoratu albo mandatu włoskiego nad jego dotąd niezależnem cesarstwem. Obie te możliwości wydają się chwilowo równie nieprawdopodobne, przyczem zaznaczyć należy, że tylko druga mogłaby uchronić świat i szczególnie zniszczoną Europę przed zabójczemi dla niej komplikacjami wojennemi. Słaba nadzieja zażegnania wojny jeszcze przed upływem dwóch miesięcy, utrudniających z powodów atmosferycznych rozwinięcie ofenzywy włoskiej, tkwi w końcu w pogarszającem się położeniu finansowo-gospodarczem Italji, które mogłoby Mussoliniego skłonić do przyjęcia częściowych ustępstw terytorjalnych i koncesyj ekonomicznych w Abisynji. Byłoby to zwycięstwo rozsądku, pod wpływem strasznej konieczności, a więc, z punktu widzenia Mussoliniego, po wydaniu miljarda lirów na same przygotowania wojenne i po wielokrotnych publicznych oświadczeniach, że Włochy muszą zdobyć całą Abisynję, nie dająca się przed bądź co bądź krytycznym umysłem narodu włoskiego w żaden sposób ukryć — klęska. Dlatego i ta nadzieja uchodzić musi za płonną. Wszystkie wyżej wspomniane „możliwości" mają, prócz swojego nieprawdopodobieństwa, jeszcze tę wspólną cechę, że Liga Narodów przy nich żadnej roli odegrać nie może.

Znany historyk włoski, profesor Guglielmo Ferrero, który jest przeciwnikiem reżymu faszystowskiego i żyje na dobrowolnem wygnaniu w Genewie, wyraża w opublikowanym w prasie światowej artykule przekonanie, że Mussolini zmuszony jest do podjęcia wojny afrykańskiej i że żadna siła go już od tego przedsięwzięcia nie odwiedzie. To przymusowe położenie Mussoliniego tłumaczy Ferrero faktem, że cały uprzedni plan polityki zagr. faszyzmu — zdobycie Dalmacji rozczłonkowanie Jugosławji, rewizja traktatów na korzyść Węgier i t. d. — doznał kompletnego fiaska. Mussolini zmuszony był wkońcu zbliżyć się do Francji do Jugosławji i do celów Małej Ententy, porzucić z powodu Austrji wszelki flirt z Niemcami i stać się, innemi słowy, strażnikiem status quo terytorjalnego w Europie. Pod wpływem tego rozwoju, zadającego jawny kłam wszystkim pierwotnym hasłom i programom faszyzmu, zwekslował Mussolini politykę ekspansji włoskiej na tory afrykańskie i prowadzić ją musi tamtędy już bez względu na niebezpieczeństwo i na absurdalność awantury etjopskiej. Gdyby bowiem zdecydował się do prowadzenia polityki pokojowej nietylko w Europie ale i w Afryce, to musiałby przyznać, że prowadzi tę samą politykę, co przedfaszystowskie rządy włoskie, a więc politykę, którą piętnował zawsze jako zdradę Italji. Mussolini woli jednak katastrofę, niż tego rodzaju wyznanie — powiada Ferrero.

Ale katastrofa, której wyczekują z upragnieniem emigranci włoscy i która może istotnie jest nieuniknioną, nie leżałaby oczywiście w interesie państw zainteresowanych w pierwszej linji w utrzymaniu pokoju na kontynencie europejskim, a więc przedewszystkiem Francji, Małej Ententy i Rosji Sowieckiej. Te państwa pragnęłyby zapobiec katastrofie przez rozsądne zadośćuczynienie żądaniom włoskim — bodaj kosztem Etjopji i różnych pięknych zasad Paktu Ligi. Klucz sytuacji leży jednak w rękach Wielkiej Brytanji, która myśli intensywniej o swoich własnych interesach afrykańskich niż o interesach pokoju na kontynencie europejskim. Dopiero w chwili, kiedyby Wielka Brytanja zdecydowała się do poświęcenia części swoich interesów kolonjalnych na rzecz uratowania pokoju w Europie, wciągając Italję z powrotem w orbitę ścisłej współpracy włosko-brytyjsko-francuskiej naszkicowanej w Stresie, możnaby mówić o uratowaniu pokoju w Europie kosztem poświęcenia pewnych zasad Paktu Ligi na niekorzyść Abisynji. Byłoby to tak czy tak jeszcze dosyć haniebne i bezwzględnie oportunistyczne wyjście z sytuacji, ale należy zważyć, że wspomniane zasady Paktu nie mają w danym wypadku żadnych realnych szans zastosowania i że pokój europejski jest koniec końców więcej wart niż uratowanie bezwzględnych praw suwerenności dla Negusa.





## Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień konstytucyjnych

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P. ogłosiła konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień, związanych z Konstytucją z dnia 23 kwietnia rb

W konkursie mogą brać udział członkowie zrzeszeń asesorów i aplikantów należących do Związku. Prace nie mogą przekraczać 15 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu na papierze arkusza „podaniowego" znormalizowanego. Termin nadsyłania prac mija z dniem 1 października rb. Prace na konkurs nadsyłać należy pod adresem p. J. Poznańskiego („Głos Sądownictwa" Warszawa, Miodowa 15 pokój Nr. 71). Każda praca powinna być opatrzona godłem, koperta zaś opatrzona tem samem godłem zawierać powinna imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Za najlepsze prace przeznaczone będą 2 nagrody w sumi zł 150 i zł 100.

---

**T. NUSSENBLATT**

# Adolf Damaschke — orędownik i reformator

70 roku życia zmarł w Berline na chorobę raka Adolf Damaschke. Nieszczęsne dni musiał musiał w ostatnich latach życia spędzić ten bojownik sprawiedliwości w mrokach zhitleryzowanej ojczyzny.

Damaschke, potomek starej chłopskiej rodziny niemieckiej, poświęcił swe życie reformie życia społecznego, począwszy od źródła, t. j. walczył w wyswobodzenie ziemi. „Bodenreform" — wolna ziemia ojczysta było jego hasłem. Z dozą czułą na sprawiedliwość organizował, nauczał i pracował w kierunku uspołecznienia ziemi i powrotu ludzi na rolę. Na tej linji spotkał się Damaschke z ruchem sjonistycznym. Jeszcze przed pierwszym kongresem sjonistycznym, kiedy Herzl był przedmiotem drwin Żydów, zabrał Damaschke głos i zajął wobec sjonizmu takie mniej więcej stanowisko, jakie zajął ówczesny profesor Tomasz Masaryk. „Ziemia palestyńska posiada trudne warunki w tej chwili, ale nie znam jeszcze ludzi, którzy staną do realizacji idei sjonistycznej. Od nich zależy sjonizm". A kiedy po wojnie naocznie się przekonał, co sjonizm zdziałał w kraju, stanął jako chrześcijański sjonista do służby dla idei palestyńskiej, werbując płatników dla Keren Hajessod. W swem dziele autobiograficznem uznaje, że sjonizm dążący w myśl programu Bazylejskiego do wybudowania własnej ojczyzny, czyni to na jedynej możliwej drodze t. j. sprawiedliwości społecznej. Tym ideom służą fundusze żydowskie: Keren Hajesod i Keren Kajemet.

Damaschke w zainicjowanym przez siebie potężnym ruchu w Niemczech, musiał się zetknąć z możnym w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ruchem „Freiland" powstałym przez działalność Teodora Hertzki. Hertzka autor utopji „Freiland", który i pewną role odegrał w życiu Herzla (jakie uderzające podobieństwo nazwisk!) propagował założenie własnego międzynarodowego państwa w Afryce Wschodniej, w Kenji. Damaschke twierdził, że naród niemiecki nie musi emigrować. Przeprowadziwszy sprawiedliwy podział ziemi w ojczyźnie rowiąże problem nędzy i bezrobocia.

Zresztą wywołały idee Hertzki i opozycję czysto antysemicką pod hasłem „Ostafrika-(naan)". Ale opozycja Damaschkego i jego przyjaciół była czysto rzeczowa. Współpracownikiem jego i towarzyszem walki był Michał Fluerschein — sam żydowskiego pochodzenia.

Ale dziś wobec nowopowstałego, nierealnego terytorjalizmu żydowskiego pod podobną nazwą „Freiland" warto jeszcze do historycznych etapów walki o Freiland t. j. wolną ziemie w ostatnich dziesięcioleciach powrócić.

Adolf Damaschke w ciężkich walkach o swe ideały spotkał się z antysemityzmem. Wedle wypróbowanej recepty, nie mogąc zwalczać jego idei, orzekli przeciwnicy, że Damaschke jest Żydem. Nie bez bólu i sarkazmu opowiada Damaschke, jak prymitywnie wywodzono jego nazwisko Damaschke od Damaszku w Syrji, a więc pochodzić ma z Damaszku i jest wychrzczonym Żydem. Romain Rolland mówi w „Krzysztofie": nienawidzą Żydów, a wszystko co nienawidzą, jest dla nich żydowskiego pochodzenia".

## Rokowania w sprawie jednolitego żydowskiego frontu wybor.

ŻAT-na otrzymała komunikat treści następującej:

We wtorek 30 bm. z inicjatywy b. pos. W. Wiślickiego odbyła się narada żydowskich stronnictw mieszczańskich, na którą zaproszono przedstawicieli Agudas Israel, Centrali Związku Kupców, Et-Liwnot, rewizjonistów, Mizrachi oraz Stronnictwa Ludowego. Na naradzie omawiano sprawę podziału sześciu przypuszczalnych mandatów w Sejmie, oraz sprawę utworzenia ogólnego zjednoczenia żydowskiego. Ponieważ rewizjoniści w ostatniej chwili wysunęli żądanie przyznania im mandatu, rokowania nie zakończyły się narazie pozytywnym wynikiem. Rokowania będą kontynuowane.

## Eksport japoński do Palestyny 82 tys. f. — import — 1 fant!

**Jerozolima.** 2. 8. (ŻAT) Wczoraj ogłoszone zostały urzędowo dane o zagranicznym handlu w Palestynie w marcu 1935. Najbardziej drastycznie przedstawia się pozycja Japonji, która eksportowała do Palestyny towary o ogólnej wartości 82.477 funtów, importowała zaś z Palestyny w tymże miesiącu na sumę jednego funta.

## Głodówka 5 Żydów rosyjskich w Jerozolimie

**Jerozolima.** 2. 8. (ŻAT) Dopiero obecnie doszło do wiadomości publicznej, że od sobota trwa w więzieniu jerozolimskiem strajk głodowy pięciu nielegalnych emigrantów z Rosji, protestujących w ten sposób przeciwko dalszemu przetrzymywaniu ich w więzieniu wbrew wyrokowi sądowemu.



## Aresztowanie administratora „Dziennika Polskiego" w Mor. Ostrawie

Morawska Ostrawa, 2. 8. (PAT) Dzisiejszej nocy aresztowany został w Czeskim Cieszynie p. Jan Woźnica, naczelny administrator „Dziennika Polskiego" i pod eskortą żandarmerji odstawiony do więzienia sądu w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie to stanowi dalszy akt walki władz czeskich z jedynym dziennikiem polskim na Śląsku nad Olzą.

## Z sensacyj amerykańskich

Nowy Jork, 2. 8. (PAT) Bankier Coles Neidecker oskarżony o nadużycia w następstwie zamknięcia Travellers - Banku w Paryżu, oznajmił za pośrednictwem swych adwokatów, że zrzeka się całego swego majątku na korzyść swych wierzycieli.

Nowy Jork, 2 8. (PAT). Po 28-godzinnej rozprawie sąd przysięgłych w Malone uniewinnił Fleggenheymera, który w czasach prohibicji zajmował się sprzedażą alkoholu, był zamieszany w szereg podejrzanych spraw i uważany był za „wroga publicznego nr. 1 miasta Nowego Jorku". Fleggenheymer stanął przed sądem pod zarzutem nadużyć na niekorzyść skarbu, sięgających 100.000 dolarów.

Waszyngton, 2. 8. (PAT). Według urzędowych danych rdza zbożowa zniszczyła wiosną 91 miljonów buszli zboża. Dodając do tego 51 miljonów buszli zniszczonych w zimie, ogólne straty dochodzą do fantastycznej cyfry 142 miljonów buszli.



# Mussolini spotka się z cesarzem Abisynji?

**Londyn.** 2. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby: Dyskutowana tu jest sugestja, aby doprowadzić do spotkania Mussoliniego z cesarzem Abisynji, na terytorjum neutralnem tak, aby umożliwić swobodną dyskusję o obecnym zatargu.

## Abisyńczycy uniemożliwią ofensywę włoską

**Londyn.** 2. 8. PAT. Korespondent Reutera w Addis Abeba dowiaduje się ze źródeł jakoby dobrze poinformowanych, że na wypadek wojny Abisyńczycy zamierzają zbudować tamę na rzece Webi Szabeli i na innych rzekach, aby doprowadzić przez to do zatopienia pustynnych obszarów i uniemożliwić ofenzywę włoską, która rozpoczynając się od Mogadiscio w Somali posuwaćby się mogła wzdłuż tych rzek.

## Na 10 samolotów abisyńskich - 800 włoskich

**Londyn.** 2. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Addis Abeby, że płk. Juljann, dowódca lotnictwa abisyńskiego oświadczył, iż Włochy mają przygniatającą przewagę nad Abisynją, gdyż na 10 samolotów abisyńskich przypada 800 włoskich.

# Kampanja antyżydowska w Królewcu

Królewiec, 2. 8.. (PAT) Królewiecki prezydent policji ogłasza już drugą w ostatnim czasie odezwę do ludności, nawołującą do zaniechania prowadzenia na własną rękę jakichkolwiek kroków „w usprawiedliwionej i umotywowanej walce narodu niemieckiego przeciwko żydowskiemu intruzowi". Prezydent policji wskazuje, że walka w tak ważnej sprawie należy jedynie do partji narodowo - socjalistycznej. Wkońcu odezwa zagraża karami tym, którzy nie zastosowaliby się do zarządzeń władz w tej sprawie.



W ostatnich dniach wzmożona została w Królewcu w związku z przeprowadzeniem sprzedaży posezonowych, akcja za bojkotowaniem sklepów żydowskich. W dzielnicy handlowej przed sklepami żydowskimi stało przez cały dzień kilku członków partji ,którzy kontrolowali, czy kupujący u Żydów nie należą przypadkiem do partji, co pociągałoby natychmiastowe z niej usunięcie. Inni kupujący byli fotografowani, zaś fotografje ich wystawiono na widok publiczny na jednej z głównych ulic Królewca.

Po mieście rozjeżdżają samochody ciężarowe z umundurowanymi członkami S. A., którzy chóralnie nawołują do walki z żydostwem i wszelką reakcją. Na jednym z samochodów obwożono naturalnej wielkości lalkę wyobrażającą powieszonego Żyda.

* * *

**Berlin.** 2. 8. (ŻAT) Niemieckie biuro prasowo- informacyjne oficjalnie zaprzecza, jakoby Emil Jannings i inni artyści filmowi byli nearyjczykami. Fałszywe te pogłoski są rozpowszechniane celem szkodzenia dobrej sławie artystów. Ci, którzy będą ie powtarzali, będą ukarani.

* * *

**Berlin.** 2. 8. (ŻAT) Na uroczystości odsłonięcia popiersia Hitlera w wielkim gmachu Banku Rzeszy dr Schacht ostrzegał przed poważnemi trudnościami, z jakiemi zmagać się muszą Niemcy przez wszelkiego rodzaju nieporządki, które dają się uniknąć.



## Przeciw Olmpjadzie w Berlinie

**Nowy York.** 2. 8. (ŻAT) Koła katolickie w Ameryce podjęły akcję zbojkotowania Olimpjady, jeżeli nie będzie ona odwołana z Berlina. Koła te twierdzą, że udział w Olimpjadzie byłby równoznaczny z moralnem poparciem reżimu, który uprawia politykę tak gwałtownych prześladowań gmin reilgijnych.

# Jak bandyci chińscy porwali dwóch dziennikarzy?

Pekin, 2. 8. (PAT) Korespondent niemieckiego biura informacyjnego Mueller tak przedstawia perypetje porwania obu dziennikarzy przez bandytów.

W okolicach Kuan-Ma-Kou auto, w którem jechali dziennikarze, zostało ostrzelane z karabinów maszynowych, 2 strzały trafiły w silnik. Auto stanęło. Napastnicy oświadczyli dziennikarzom, że pilnują drogi przed rozbójnikami i Japończykami i zaprosili dziennikarzy na rozmowę przy herbacie. Gdy Mueller i Jones na to przystali, związano ich i zaprowadzono do chaty. Rzeczy Muellera zostały poddane rewizji, a jeden z rzekomych żandarmów przywłaszczył sobie kilka srebrnych dolarów. Po rewizji szofer i służący dziennikarzy zostali zwolnieni wraz z autem i otrzymali polecenie udania się do Kalganu po okup.

Związanych dziennikarzy uprowadzono w kierunku północno - wschodnim. Pierwszą noc spędzili oni w osadzie chińskiej. Jeńców traktowano dobrze, a jedyną nieprzyjemnością były powtarzane wciąż groźby zamordowania ich w razie nieotrzymania okupu.

Następnego dnia przewieziono dziennikarzy do wsi chińskiej Je-Mu-Czi. Zjawiła się tam żandarmerja i policja, do do której szajka bandytów zaczęła strzelać, a następnie uwięziła kilka osób.

Między bandytami a uwięzioną policją rozpoczęły się pertraktacje, w czasie których bandyci obniżyli żądania okupu ze 100 do 50 tysięcy dolarów.

Bandyci również zgodzili się na to, aby Mueller w towarzystwie miejscowego urzędnika chińskiego udał się na rokowania z właściwemi władzami w sprawie okupu.

# Największa afera dewizowa w Rumunji

## Kulisy dymisji gubernatora Banku Narodowego w Bukareszcie

**(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")**

Bukareszt, w sierpniu.

Od szeregu tygodni słońce praży nielitościwie. Nie było już czem oddychać, gdyby Bóg nie był się zlitował i podarował nam kilka chłodniejszych dni. W tym czasie mógł odpocząć zmęczony mózg i zmaltretowane ciało.

Konstytucja rumuńska uwzględnia warunki klimatyczne i przewiduje, że sesja parlamentarna kończy się bezpośrednio przed rozpoczęciem się lata. I nawet Rumun, który tak chętnie i namiętnie polityku je, w okresie kiedy temperatura w cieniu wynosi 30 C, nie odczuwa teraz potrzeby debat polityeznych. Widocznie działa tutaj świadomość, że przy takiej temperaturze nie można nic mądrego powiedzieć. Lato jest więc w Rumunji okresem kanikuły. Tradycja została w tym roku zupełnie niespodziewanie przełamana. Nie spowodowały tego jakieś wielkie wypadki na terenie międzynarodowym. Nie! Poprostu afera na bruku bukareszteńskim, która odbiła jednak się szerokiem echem na całym świecie.

Dzieje tego wypadku są następujące: pewien belgijski koncern przemysłowy miał w Rumunji zamrożonych 80 milj. lei, tytułem uskutecznionych dostaw. Wobec tego, że w Rumunji istnieją ograniczenia dewizowe, koncern mógł kwotę powyższą otrzymać jedynie za zezwoleniem Banku Narodowego. Otrzymanie też takiego zezwolenia jest niezmiernie trudne, gdyż Bank Narodowy nie posiada dostatecznej ilości obcych dewiz. Zagraniczni wierzyciele muszą więc długo czekać zanim otrzymują swoje należności. Koncernowi belgijskiemu zależało jednak na czasie i dlatego wydelegował do Bukaresztu dwóch swoich przedstawicieli, którzy otrzymali potrzebne pełnomocnictwa i polecenie wydostania za wszelką cenę należnej sumy.

Obaj panowie, po przybyciu do Bukaresztu, składali wizyty różnym znakomitościom rumuńskim. Nie wskórali jednak wiele, ale nie zrezygnowali również ze swej misji. Przypadkiem jeden z belgijskich reprezentantów spotkał na ulicy kupca rumuńskiego, którego poznał kiedyś w jednem z uzdrowisk belgijskich. Zwrócił się do przypadkowego znajomego o radę. I tutaj rozpoczyna się afera. Kupiec rumuński — p. Nacht — oświadczył Belgowi, że posiada doskonałe stosunki, prowadzące aż do gubernatora Banku Narodowego. Jakkolwiek p. Nacht był bankrutem i nie cieszył się najlepszą reputacją na rynku kupieckim, reprezentanci koncernu belgijskiego mieli do niego pełne zaufanie. P. Nacht przedstawił Belgom niejakiego p. Vasilescu, kupca bez firmy i lokalu ale rezydującego w kawiarniach, ten zaś zaznajomił ich z p. Calatorescu, pułkownikiem w stanie spoczynku, zastępcą prefekta policji w Bukareszcie. P. Vasilescu był tą osobistością, którą Nacht polecił Belgom jako najodpowiedniejszą do załatwienia zezwolenia na przekaz należnej koncernowi belgijskiemu sumy.

„Koncern" kótry miał przeprowadzić transfer 80 milj. lei nie był bynajmniej tani. Tytułem prowizji za tę operację zażądał 25 milj. lei. Ta suma odstraszyłaby zapewne każdego uczciwego kupca i w każdym razie dałaby mu wiele do myślenia. Ale Belgowie przyjęli warunki i co najdziwniejsze — fakt, nad którym wszyscy łamią sobie głowę — wypłacili w gotówce żądaną sumę, zanim otrzymali zezwolenie na transfer 80 milj. lei. Kursuje na ten temat szereg plotek, niektórzy utrzymują, że pretensje Belgów były mniejsze, ale zostały wyśrubowane, inni, że obaj przedstawiciele koncernu partycypowali w tej wysokiej prowizji i t. p.

Celem Belgów było wydostanie zezwolenia na wywóz dewiz. Zezwolenie takie udziela Bank Narodowy, naturalnie piśmiennie. Po wypłaceniu prowizji Belgowie otrzymali list z Banku Narodowego z zezwoleniem wpłacenia 80 mil. lei na konto jednego z banków bukareszteńskich i przekazania tej sumy do Belgji. W pół godziny po otrzymaniu listu zjawia się u Belgów p. Vasilescu, któremu uradowani przedstawiciele koncernu pokazują owe pismo. Vasilescu zabiera cenny dokument i od tej chwili nikt nie ogląda więcej oryginału wspomnianego listu Banku Narodowego. Jedynym dowodem, że wymieniony list istniał jest fotografja jego dokonana przez Belgów. W jakim celu fotografowali ten dokument jest też tajemnicą. Niektórzy utrzymują, że chcieli przesłać fotograficzną odbitkę swojej firmie w celu stwierdzenia swoich sukcesów.

Po kilku dniach list Banku Narodowego okazał się potrzebny dla doprowadzenia do końca sprawy. Wówczas okazało się, że dokumentu niema. Vasilescu podarł list „jako bezwartościowy". Dopiero ten wyczyn wzbudził podejrzenia Belgów. Zawiadomili o wszystkiem prokuratora. Vasilescu i Nacht zostali natychmiast aresztowani. Śledztwo wykazało, że Nacht spłacił w ostatnim czasie wszystkich swoich wierzycieli, Vasilescu zaś kupił na nazwisko żony dom czynszowy za 11 milj. lei. W kasach obu aresztowanych znaleziono również kilka miljonów. Vasilescu zeznał, że Calatorescu partycypował również w uzyskanej prowizji, wobec czego aresztowano go... w gmachu policji, gdzie urzędował. Calatorescu oświadczył, że postawiony mu zarzut jest fałszywy. Jedynie ze względów przyjacielskich poręczył za Vasilescu.

Władze interesują się teraz kwestją, w jaki sposób Belgowie otrzymali list z Banku Narodowego. Czy był prawdziwy? Przemawia za tem fakt, że pisano go na papierze firmowym banku, posiadał numery rejestracyjne, znak dyktanda i dwa statutowe podpisy, coprawda nieczytelne. A może fałszywy? W pieczątce „Banque National" brak w słowie „Banque" litery „u". A może to błąd?

Rozwiązanie tej zagadki będzie zadaniem sądu. Nie udało się jednak uniknąć rzucenia podejrzeń na Bank Narodowy. Gubernator Banku wyciągnął konsekwencje i ustąpił, by nie utrudniać śledztwa. Małe przyczyny wielkich skutków! Jakiś nieznany, zbankrutowany kupiec stał się przyczyną dymisji gubernatora banku emisyjnego.

J. S



**SZALOM ASZ**



# PSALMISTA BOŻY

**(DER THILIM-JID)** 122

Gdzieindziej leżały poukładane kopce buraków, wybrane z ziemi, a biedna wyczerpana ziemia leżała teraz pokryta bruzdami i pomarszczona, podobna do starej matki, która ostatnie krople pokarmu ofiarowała ze swojej wyschłej piersi. Zawstydził się tedy Rabi Jechiel w obliczu ziemi i rzekł do służącego:

— Spójrz, jak matka — ziemia spełnia przykazanie Boże i jak żywi człowieka! Jaka strudzona jest i wyczerpana biedaczka! W niemej pokorze służy Panu, nie żądając zapłaty, ni udziału w życiu przyszłem! A ja, człowiek grzeszny, myślę tylko o tem, by możliwie najwięcej wydostać udziału w życiu przyszłem!

A zwrócony do ziemi zawołał:

— Witam Cię Matko—Ziemio, bądź pozdrowiona! Jak piękna jak dobra jesteś, że przykazanie Boże z taką gorliwością i zapałem wypełniasz! O gdybyż mógł Jechiel Panu Bogu tak służyć jak Ty!

Odkąd „Psalmista Boży" żył bez niewiasty — co mu współcześni wielcy w pokoleniu za złe brali — zanosił do Boga tę samą prośbę co niegdyś ojciec jego błogosławionej pamięci: Ażeby Wiekuisty uczynił go starcem. Jakoż Bóg spełnił życzenie jego Jechiel w rzeczy samej postarzał się zupełnie.

Uczy Kabała, że idea niewiasty równa jest majestatowi Bożemu. Albowiem majestat Boży spoczywa na sprawiedliwym tylko dzięki skojarzeniu się z przeznaczoną parą. Bez niewiasty człowiek nie tworzy jeszcze całkowitej osobowości (pełna osobowość bowiem, to nie jednostka ludzka, lecz dopiero ludzka para, wedle słów Pięcioksięgu: „jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich"). Skoro jednak sprawiedliwy jest sam, bez niewiasty, wówczas zespala się z nim Majestat Boży i nie opuszcza go, iżby nie był samotny, aby nie nawiedzały go złe myśli.

Ilekroć był samotny i opuszczony, czuł Jechiel, że Majestat Boży przychodzi go pocieszyć. Niekiedy zdawało mu się, iż słyszy łagodny szum gołębich skrzydeł nad głową, niekiedy zaś ciche dźwięki żałosnych skarg. Nocą, w porze odmawiania Tikun Chacos, w godzinach łaski, gdy dusza rozpływa się w tęsknocie za Świętością Izraela, ogarniała Jechiela często oszałamiająca słodka ekstaza, czuł wtedy cudowną woń, która go owiewała. Wszystkie zapachy raju zdawały się zstępować ku niemu. W chwilach takich słyszał szum skrzydeł nad głową i spostrzegał delikatną postać, otuloną w ciemny całun. Czuł, jak pełna miłości bierze go pod swoje skrzydła.

W ostatnim czasie postać ukazywała mu się dość często. Była mu dziwnie znana. I zdawało mu się, jakgdyby zjawa chciała mu coś zwiastować, obwieścić. Wiedział co to było: przyszła by go sprowadzić do ojca.

Rabi Jechiel czuł, że z dnia na dzień staje się słabszy. Ciało jego, które poddało się duszy jak wierny pies swemu panu, mimo całej uległości zachowało przecież pewną samodzielność. Ileż je umęczał długim postem, czuwaniem po no-

## Wiadomości z kraju.

# 7 ofiar katastrofy budowlanej

## spoczęło we wspólnym grobie na cmentarzu żydowskim

Na skutek starań Stow. „Ostatnia Posługa” Zarząd Gminy w Warszawie zgodził się udzielić ofiarom tragicznego wypadku przy ul. Freta 16 bezpłatnego łącznego grobu dla wszystkich ofiar na cmentarzu żydowskim w Warszawie.

Prokurator polecił przedstawicielom „Ostatniej Posługi” zajęcie się pogrzebami i w związku z tem onegdaj załatwione zostały wstępne formalności. Po uzyskaniu zezwolenia na pochowanie z rąk sędziego śledczego VI rewiru, pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w piątek w południe. Z prosektorjum przy ul. Oczki ruszyło 7 karawanów. Pogrzeb miał charakter manifestacyjny i odbył się przy udziale tysięcznych tłumów. Za karawanami postępowały rodziny zmarłych, przyczem na cmentarzu rozgrywały się wstrząsające sceny.

### Dobytek ofiar katastrofy

W ciągu nocy ubiegłej i wczorajszego dnia spod gruzów wydobywano rzeczy lokatorów zwalonej oficyny.

Między innemi znaleziono kilka książeczek oszczędnościowych z parotysięcznemi wkładami.

Znaleziono również dość dużo wartościowej bizuterji i złota. Zabezpieczeniem tych rzeczy zajęła się policja.

### Serja procesów o odszkodowanie —

Katastrofa budowlana przy ul Freta 16, która pociągnęła za sobą śmierć 7 osób i 20 rannych stanie się powodem serji procesów sądowych. Rodziny poszkodowanych w tej katastrofie wystąpią bowiem przeciwko właścicielom nieruchomości sukcesorom Fiszhautom o odszkodowanie i renty. Ocaleni w katastrofie domagają się również pokrycia szkód poniesionych wskutek zniszczenia całego dobytku domowego.

Sprawą tą zajęło się już kilku adwokatów stołecznych, którzy wystosują do właścicieli nieruchomości wezwanie notarjalne.

### Tragedja posterunkowego, który był na miejscu katastrofy

Z Warszawy donoszą: Na klatce schodowej domu przy ul. Zielnej 51, w Warszawie, postrzelił się śmiertelnie 24-letni posterunkowy Stanisław Stawski. Pełnił on służbę na rogu ulicy Freta owej nocy, której wydarzyła się katastrofa budowlana. Był on pierwszym na miejscu tragicznego wypadku i pierwszy udzielał pomocy ofiarom zawalonego domu.

Rano po powrocie ze służby położył się spać. W ciągu dnia budził się kilkakrotnie, krzycząc przeraźliwie i wzywając zabitych w katastrofie do ratowania się przed niebezpieczeństwem. Przed samym wieczorem nie mogąc zasnąć ubrał się i poszedł do komisarjatu odebrać pensję.

W drodze — jak opowiadał kolegom — prześladował go wciąż okropny obraz. Wracając do domu popełnił samobójstwo na klatce schodowej. Przewieziony do szpitala niebawem zmarł.

—ooo—

### Katedra francuska na Uniwersytecie Warszawskim

Rząd francuski postanowił ufundować na uniwersytecie warszawskim katedrę literatury i języka francuskiego. Odpowiednie czynniki francuskie wyraziły gotowość pokrywania wszystkich kosztów związanych z utworzeniem i utrzymywaniem tej katedry, którą ma zająć wybitny uczony francuski. — Wstępne rozmowy na temat utworzenia tej katedry doprowadziły do zasadniczego porozumienia między zainteresowanemi czynnikami naukowemi Polski i Francji.

Katedra ta, po ustaleniu wszystkich szczegółów, byłaby uruchomiona jeszcze w ciągu nadchodzącego roku wykładowego.



### Ponura tragedja małżeńska w Jastarni

Dozorca willi w pobliżu dworca kolejowego w Jastarni na Helu, niejaki Józef Szalczewski, zamordował żonę swoją, podrzynając jej gardło gdy była pogrążona we śnie. Szalczewska zerwała się z łóżka, postąpiła parę kroków i padła martwa na ziemię.

Szalczewski tą samą brzytwą poderżnął sobie również gardło i zdołał wybiec przed willę, gdzie skonał.

Niesłychany ten dramat wywołał na całem wybrzeżu wstrząsające wrażenie.

### Tajemnica podziemi kościelnych w Wilnie

W Wilnie w podziemiach kościoła św. Ducha i w b. klasztorze dominikańskim dokonano nowego odkrycia. Pod fundamentami obecnego gmachu kościelnego natrafiono na basztę więzienną, pochodzącą z XV w. Stwierdzono, że w podziemiach klasztoru czy też starożytnej baszty więziennej, stosowano wobec więźniów tortury. Znaleziono mianowicie dobrze zachowane zwłoki, noszące ślady tortur jak np. złamane ręce i nogi przy pomocy t. zw. śruby hiszpańskiej, zwłoki kobiet z obciętemi piersiami itd.

W jednym z ciemnych zakamarków strychu kościelnego znaleziono skrzynię z dokumentami, która niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia tajemnic podziemi kościelnych.

### 4 ofiary złodzieja - usypiacza

W pociągu nocnym Warszawa—Kraków-Krynica ograbione zostały przez złodzieja usypiacza 4 osoby jadące do Krynicy w przedziale 3-ej klasy. Wkrótce gdy pociąg ruszył z Dworca Głównego w Warszawie, jakiś pasażer wyjął chusteczkę, plunął, poczem trzepnął w powietrzu. W kilka sekund później, znajdujący się w tym przedziale: Marja Kopelewiczowa, żona kupca, Maurycy Haberman, Henryk Szczupak i bratowa jego Marja Szczupakowa, wszyscy mieszkańcy Warszawy, będąc odurzeni jakimś narkotykiem, (prawdopodobnie opium) — zasnęli. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Ząbkowice, czyli po upływie 5 godzin, pierwsza obudziła się Szczupakowa, czując silne osłabienie i oszołomienie.S. obudziła niezwłocznie szwagra, który stwierdził, iż z tylnej kieszeni spodni skradziono mu 300 zł gotówką, Szczupakowej 400 zł, Habermanowi 330 zł, wreszcie Kopelowiczowej 500 zł. Ograbieni złożyli szczegółowe zameldowanie o kradzieży dopiero po przyjeździe do Krynicy, skąd niezwłocznie depeszowali do rodzin w Warszawie celem przysłania pieniędzy. Policja w Krynicy zawiadomiła o zuchwałej kradzieży władze śledcze w Warszawie.

cach, zgrzebnym workiem noszonym pod koszulą — przecież nie mógł go całkowicie złamać. Był już chudy jak patyk, że wprost policzyć można było na nim wszystkie kości. Podczas posiłku każdy kęs, każdy łyk, który przechodził mu przez gardło, widoczny był niemal pod skórą. A jednak członki złożone ze stalowych mięśni, były dość silne, by sprostać wszelkim wysiłkom. Jechiel wciąż jeszcze był młodzieńczo ruchliwy, był wybornym piechurem, a nawet kilometrowe wędrówki nie mogły go znużyć. Ramiona jego odznaczały się wielką siłą a nieraz miał sposobność dać temu dowód, często bowiem nocą pokryjomy zanosił ciężkie wiązki drzewa do mieszkań biedaków.

Tę czerstwość ciała zawdzięczał Jechiel swym latom młodzieńczym, kiedy to z tobołami towarów wędrował po wsiach, spędzając dni całe pod gołem niebem. Ostatnio jednak częste kąpiele rytualne, które brał w zimne wieczory i noce jesienne, zniszczyły jego ciało, aż je nareszcie powaliły doszczętnie.

Z czasów Essejczyków, z gorących wybrzeży piaszczystych Jordanu i ciepłych wód jeziora Genezaret, przenieśli Żydzi ceremonję kąpieli rytualnej i zanurzanie się do zimnych fal Wisły. Wprost nie do wiary, jakie to pojęcia o nieczystości otaczają jednostkę ludzką wedle prawa i zwyczaju ludzi pobożnych nietylko w świecie realnym, ale też — może w większym jeszcze stopniu — w świecie myśli. Przed każdą modlitwą, przed każdą czynnością, związaną ze służbą Bożą, należy zanurzyć się w rytualnej kąpieli. Zamiast jednak jasno błękitnych fal jeziora Genezaret służą do tego celu w gminach polskich głębokie doły, wodą wypełnione, nazwane Mikwa.

Jechiel budzi swego wiernego sługę, który trzyma straż przed drzwiami, drzemiąc ukradkiem na ławie, pochylony nad leżącą na stole księgą. Staruszek Reb Ezriel zapala latarnię i towarzyszy rabi Jechielowi do Mikwy. Piętnaście schodów w dół prowadzi do zwierciadła wody. Stary sługa schodzi po nich nadół wraz z rabi Jechielem. W pośrodku schodów Jechiel staje — nie życzy sobie towarzystwa, przeszkadza mu to bowiem w nabożnem skupieniu podczas ceremonji na zanurzania się, że Ezriel stoi obok z latarnią. Pragnie pozostać samotny, by móc się lepiej skupić. W zimną noc wrześniową stoi po szyję w wodzie. Dwadzieścia jeden razy, tyle ile wynosi cyfra liter pełnego imienia Bożego zanurza się i za każdym razem myśli jego zwrócone są w pewnym określonym kierunku.

(c. d. n.)

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Gdańsk wybija dziurę

Kraków, 3 sierpnia.

Przed niedawnym czasem upłynęło 10 lat od chwili wybuchu wojny celnej Niemiec z Polską. „Jubileusz" ten minął bez echa w prasie polskiej i zagranicznej. Prasa niemiecka nie pisała o nim, bo pewnie tak brzmiały instrukcje Goebbelsa. Prasa nasza nie pisała zaś pewnie dlatego, że uznała cały ten „jubileusz" za nieaktualny w związku z obecnem serdecznem brataniem się Polski z Niemcami.

W tym samym czasie, gdy wojna celna niemiecko - polska zakończyła się zawarciem pokoju, — wybucha otwarta wojna, wypowiedziana Rzeczypospolitej przez Wolne Miasto Gdańsk Notowane przez nas pogłoski o chęci zespolenia celnego Gdańska z Niemcami zaczynają się urzeczywistniać. W dniu 1 sierpnia b. r. senat gdański ogłosił komunikat, w myśl którego szereg towarów, przywożonych z Niemiec do Gdańska zostaje zwolniony z opłaty celnej. Towary te to: Nierogacizna, żyto, pasza, masło i jaja, owoce, lekarstwa, węgiel, koks i brykiety oraz wszystkie towary, które nadchodzą do Gdańska za pośrednictwem poczty. Uchwala senatu gdańskiego nie mówi wprawdzie o otwarciu granicy celnej tylko dla towarów z Niemiec, tak, że towary, nadchodzące i z innych krajów do Gdańska korzystają ze zwolnienia celnego, ale nikt nie łudzi się co do tego, że zarządzenie to ma na celu głównie zacieśnienie węzłów gospodarczych z Niemcami.

W ten sposób Gdańsk wybił w polskim obszarze celnym, w którego skład Gdańsk wchodzi — poważną dziurę, przez którą mogą przeciekać towary do Polski. Obawy te nie dotyczą wprawdzie do tańszych u nas artykułów rolniczych, jak nierogacizny, żyta, paszy, masła, jaj i tp., ale odnoszą się w wielkiej mierze do węgla, koksu, brykietów, owoców, specyfików lekarskich i tp. Szczególnie dotyczy to węgla. Ponieważ wywozimy węgiel po cenach dumpingowych i to w przeważnej części drogą morską, może się zdarzyć, że ładunek węgla polskiego, wysłany z Gdańska, albo nawet z Gdyni, zawróci z drogi morskiej do Gdańska, gdzie zostanie sprzedany po kilkakrotnie wyższej cenie. Gdańsk może w ten sposób krzyżować wszelkie posunięcia z zakresu polskiej polityki gospodarczej i to nietylko dotyczące terenu Wolnego Miasta, ale i całego terytorjum Rzeczypospolitej. Towary bowiem, które przyjdą do Wolnego Miasta bez opłaty celnej będą mogły być następnie rozwożone po całej Polsce, konkurując skutecznie z innemi towarami na rynku polskim. Wprawdzie zarządzenie nasze o cleniu wszelkich towarów, przywożonych do Gdańska z zagranicy z przeznaczeniem ich dla Rzeczypospolitej, na polskich urzędach celnych, kładzie pewną tamę temu przeciekaniu towarów przez gdańską dziurę celną, ale jest to tama bardzo nieszczelna, która napływ szmuglowanych towarów do Polski utrudnia, ale nie uniemożliwia.

Jest to stan anormalny zarówno dla interesów naszego gospodarstwa społecznego, jak i dla prestiżu Rzeczypospolitej. Wielkie mocarstwo polskie nie może być wodzone za nos przez małego karzełka gdańskiego, który jednem pociągnięciem pióra wprowadza chaos w naszą administrację celną i ustrój handlu zagranicznego. Tem jednem pociągnięciem pióra złamał brunatny hitlerowski senat gdański aż trzy umowy: 1) traktat wersalski, 2) konwencję paryską i 3) umowę warszawską. Arogancją swoją i bezsensowną polityką wykroczył jednak senat gdański także przeciw prymitywnym zasadom przyzwoitości, która nakazywałaby powstrzymanie się od wszelkich dyskryminacyj w stosunku do Polski już choćby za niezwykle lojalne (zanadto lojalne!) pospieszenie Gdańskowi z pomocą przez polskie instytucje państwowe w chwili dewaluacji guldena.

Może na tym, najświeższym, przykładzie przekonają się nasze czynniki rządowe, że „krzyżackiego gada nie ugłaszczesz"...

* * *

Nikt nie jest na tyle naiwnym, by sądził, że cała ta awantura z wybiciem przez Gdańsk dziury w polskim ustroju celnym jest dziełem wyłącznie senatu gdańskiego. Każde dziecko w Gdańsku wie o tem, że każda, najdrobniejsza nieraz rzecz, dotycząca polityki gdańskiej, rozstrzygana jest w Berlinie, na Wilhelmstrasse. Na rozkaz Berlina nienawidził Gdańsk Rzeczypospolitej. Na rozkaz Berlina pojednał się z nią. Na rozkaz Berlina zdewaluował guldena. Na rozkaz Berlina wprowadził i reglamentację dewizową, na rozkaz Berlina usunął ją. Na rozkaz Berlina wystosował pyszałkowatą notę do rządu Rzeczypospolitej i wreszcie na rozkaz Berlina wybił dziurę w polskim obszarze celnym, wypowiadając temsamem Rzeczypospolitej wojnę celną, w dziesięć lat po pojednaniu się Niemiec z Polską.

Bo Polska nie może nie zareagować na harce brunatnych awanturników z Gdańska. Rząd nasz stosował wprawdzie przez długi czas pobłażliwą cierpliwość w stosunku do brunatnego karła gdańskiego w przekonaniu, że to pętanie się koło naszych nóg nie wyrządzi nikomu poważniejszej szkody, — ale zuchwały karzeł wspiął się dość wysoko, drapiąc nas dotkliwie po twarzy. Ta pobłażliwość kosztuje nas już zbyt wiele. Trzeba sięgnąć do rózgi i sprać gruntownie nieznośnego bękarta, choćby chmura oblekła na chwilę oblicze naszego przyjaciela z Trzeciej Rzeszy.

V I R.

## Ulgi podatkowe dla kinematografów

Ministerstwo Skarbu wydało doniosłe dla kinematografów wyjaśnienie w sprawie poboru podatku przemysłowego. Władze skarbowe w dotychczasowej praktyce częstokroć wliczały do obrotu kinematografów także kwoty ściągane przy sprzedaży biletów, jako dodatkowe opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i Funduszu Pracy. Ministerstwo uznało, że opłaty dodatkowe, które stanowią jedynie sumy przejściowe w przedsiębiorstwach kinematograficznych nie powinny być wliczane do obrotu. Opodatkowaniu podlegają jedynie kwoty, otrzymywane przez kinematografy za inkaso tych opłat.

## Wyjaśnienia w sprawie sprzedaży piwa

W związku z wątpliwościami jakie nasunęły się odnośnie stosowania przepisów dotyczących wykonywania hurtowej sprzedaży piwa, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, co następuje:

Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4.5 procent alkoholu — oraz sprzedaż piwa niezależnie czy chodzi o hurtową czy detaliczną sprzedaż odbywa się w trybie zgłoszenia (rejestracji) na warunkach ustalonych przez Min. Skarbu.

W związku z powyższem wyłoniła się kwestja jak należy traktować takie przypadki gdy hurtowny sprzedawca piwa zamierza wykonywać tę sprzedaż z własnych wozów w różnych miejscowościach. Mając na względzie wzmożenie konsumcji piwa Min. Skarbu wyjaśniło, że wystarczy gdy hurtowny sprzedawca zgłosi hurtową sprzedaż i poda siedzibę przedsiębiorstwa. Po takiem zgłoszeniu przedsiębiorca będzie mógł wykonywać hurtową sprzedaż nietylko w miejscu siedziby, lecz również w innych miejscowościach, do których dotrze własnemi środkami przewozowemi. — Uprzednie zamówienia piwa ze strony odbiorców nie jest wymagane. Sprzedający hurtownik piwa winien się wykazać potwierdzeniem ze strony władzy skarbowej, odbioru zgłoszenia o rozpoczęciu hurtowej sprzedaży piwa.

## Umarzanie nieściągalnych opłat ua państwowy Fundusz Pracy

W Nr. 57 „Dziennika Ustaw" RP. z dnia 1 sierpnia poz. 375 ukazało się rozporządzenie ministrów Komunikacji i Skarbu z dnia 20 lipca 1935 r. o umarzaniu nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy. Rozporządzenie to upoważnia wojewodów, względnie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, do umarzania w całości lub w części w porozumieniu z właściwemi dyrektorami Izb Skarbowych nieściągalnych opłat na Państwowy Fundusz Drogowy, wymierzonych na podstawie ustawy z dnia 3 lutego 1935 r. o Państwowym Funduszu Drogowym, za lata budżetowe 1931, 1932 i 1932-33, jeżeli zaległość płatnika nie przekracza kwoty 1.000 zł. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. z dn. 1 sierpnia br.

## Konferencja producentów cyny

Donoszą z Paryża, że w dniu 9 sierpnia rb. rozpoczynają się tam obrady Międzynarodowego Komitetu Cyny. Na konferencji tej zapadnie przypuszczalnie uchwała podniesienia kwoty zapotrzebowania już bowiem wobec wzrostu zapotrzebowania cyny, podwyższono prowizorycznie kontyngenty eksportowe na lipiec o 5 proc do 50 proc. zasadniczej produkcji.

## Statki angielskie dla Z. S. S. R.

Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki udzielił angielskiemu towarzystwu okrętowemu „Fairness" zamówienia na dostawę 7 statków dla przewozu drzewa. Ogólny koszt nowych statków wyniesie przeszło 400 tysięcy funtów szterlingów. Cała należność za dostarczone statki ma być zapłacona gotówką.

## Honorarja adwokackie w sprawach inwalidzkich i emeryt.

Naczelna Rada Adwokacka powzięła uchwałę zabraniającą adwokatom pobierania honorarjum ponad taksę w sprawach o rentę inwalidzką, emeryturę, odszkodowanie za kalectwo i alimenty. Postanowienie to powzięte zostało z uwagi na specjalny charakter tego rodzaju spraw, oraz ciężkie warunki materjalne klientów.

## Wskazywanie przy imporcie wejściowego urzędu celnego

Firmy trudniące się przywozem towarów, podlegających ograniczeniom przywozowym winny wskazywać w podaniach o pozwolenie przywozu wejściowego urzędy celne.

W ewentualnych wypadkach gdy importer nie ma dokładnego przebiegu trasy przywozu, może być podobnych kilka wejściowych urzędów celnych.

Przesyłki pocztowe zwolnione są od obowiązku wskazywania wejściowego urzędu celnego, trzeba jednakże zaznaczyć na podaniu, że towar sprowadzany jest drogą pocztową.

# LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

# Literatura hebrajska przed forum światowem

Z. SZNEUR

## Mowa na Kongresie Pen-klubów w Barcelonie

*Na odbytym niedawno Kongresie Pen-klubów w Barcelonie wygłosił znakomity poeta hebrajski Z. Szneur, delegat Pen-klubu hebrajskiego w Palestynie, następujące przemówienie:*

Imieniem Pen — klubu hebrajskiego w Palestynie i w imieniu wszystkich poetów i myślicieli hebrajskich, należących do filji tego Pen-klubu w Nowym Jorku i Warszawie, mam zaszczyt złożyć 18-temu Kongresowi Penklubów w Barcelonie uroczyste pozdrowienia i serdeczne życzenia owocnej i twórczej pracy.

Pragnę powiedzieć tutaj w ich imieniu, że prawdziwi poeci i myśliciele, bez różnicy języka i narodu, myślą zawsze o swoich dziełach i o twórczości przyjaciół po piórze na całym świecie — jako o ustawicznej wymianie listów pomiędzy narodami świata, jako o wspaniałych listach miłosnych pomiędzy kochankami, którzy nie znają się nawzajem i których dusza pełna jest utęsknienia przy czytaniu tych listów.

Czy to będą mgliste legendy ludów pierwotnych, czy alegoryczne pieśni Trubadurów, czy będą to ustępy „Boskiej Komedji" italskiej, płonące żarem religijnym, czy to będzie sielanka niemiecka o „Hermanie i Dorotei", przepojona zapachem pól i oblana promieniami słońca, czy to będą dokumenty ludzkie z „Anny Kareniny", czy cudowne naśladowanie starożytnego świata w „Salambo" Flauberta i td. itd. — aż do ostatniego śpiewu łabędziego naszego Bialika w odradzającej się Palestynie — niema pomiędzy temi utworami żadnej zasadniczej różnicy. We wszystkich tych arcydziełach i im podobnych utworach znajdziecie zawsze utajoną tęsknotę narodu do narodu i ową miłość, ukrytą pod maską obcego języka i obcych form twórczości.

Są to listy miłosne od narodu do narodu! Miljony serc ludzkich drżało podczas czytania tych miłosnych listów, ucieleśnionych w twórczych obrazach, miljony serc cierpiało wraz z przedstawionymi tam bohaterami, a ponieważ ludzie sami nie mogli dać swej odpowiedzi, przeto zakochane rzesze narodów wysłały swych najwybitniejszych i najbardziej utalentowanych twórców i poetów, ażeby oni napisali odpowiedź. I oto poeci i myśliciele, kierując się wolą mas narodowych, skoncentrowali swe tęsknoty i odpowiedzieli... odpowiedzieli własnemi dziełami.

To jest w gruncie rzeczy historja literatury wszystkich narodów i języków. Jest to wymiana listów, trwająca od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy. Listowna wymiania idei męskich i kobiecych, wymiana uczuć pomiędzy istotami subtelnemi o mocnemi.

Owa tęsknota kochanków, którzy nie znają się wzajemnie, wyrażała się w ciągu ostatnich lat dwudziestu, w postaci mniej lub więcej konkretnej zbliżenia się wzajemnego. Mam na myśli piękną ideę kongresów Penklubów, na które narody „miłujące" wysyłają swych wybranych pisarzy. Ci spotykają się rokrocznie na rendez-vous, i to za każdym razem w innym kraju i w innym klimacie, a podczas tych „schadzek" kochankowie ci, pełni ciekawości, wymieniają swe myśli i uczucia, w sposób mniej lub więcej właściwy, najważniejsza rzecz jednak, że rozmawiają ze sobą, że dochodzi do wymiany myśli...

Na trybunie Kongresu, w samochodzie podczas wspólnej wycieczki, przy biesiadnym stole...

Z lat młodzieńczych pamiętamy jeszcze, jak zawierane są tego rodzaju znajomości, a często nawet i związki małżeńskie. Z początku podnosi się z ziemi chusteczkę młodej damy, a gdy panna mówi „dziękuję", pozwalamy sobie odprowadzić ją do domu. Potem zaprasza się ją do teatru, a potem prosi się o jej rękę przy blasku księżyca, ona zaś opuszczą wzrok i mówi wstydliwie: „Proszę zapytać mamusi".

Kongresy nasze nie doprowadziły jeszcze do szczęśliwych małżeństw pomiędzy narodami. Nasze przyszłe teściowe, ubrane w staromodne i przestarzałe krynoliny, są napuszone i dumne, ilekroć mówi się o ich córkach. Ale nic nie szkodzi. To co w życiu jednostki uchodzi za dzień, to w życiu narodów jest całym wiekiem. Nam pisarzom, miłującym i tęskniącym mniej lub więcej, nie wolno w każdym razie tracić nadziei, iż nasze rozmowy poważne i lekkie, podczas naszych dorocznych schadzek, doprowadzą wcześniej czy później do małżeństwa — jeśli nawet nie z idealnej miłości, to przynajmniej do małżeństwa z wyrachowania.

Małżeństwa te częstokroć są trwalsze od prędkich miłości, praktykowanych naprzykład za naszych czasów w hyper — nowoczesnej Ameryce.

Musimy to sobie bezustannie powtarzać podczas Kongresu Penklubu i po opuszczeniu Kongresu. T e r a z bardziej jeszcze niż kiedykolwiek. Teraz, gdy koło dziejowe cofnęło się wstecz w wielu krajach i gdy w miejsce humanizmu osiągniętego ogniem i krwią po rewolucji francuskiej, nawraca się koło do ciasnego nacjonalizmu, do szumnych haseł i demagogicznych programów, ważniejszych niż wolność i samo życie. Zbliżamy się do nowego średniowiecza, lecz nie do średniowiecza w którem posługiwano się środkami prymitywnemi i naiwnemi, kiedy to poszła na stos pewna ilość heretyków i myślicieli oraz kilka czarownic. Te prymitywne środki wydają nam się dzisiaj zabawką dziecinną, jakgdyby dzieci bawiły się w religijną zabawę. Dzisiejsze średniowiecze przynosi nam gazy trujące i materjały wybuchowe, samoloty bombardujące, siejące zniszczenie z przestworzy niebieskich — a wszystko to zdolne jest w ciągu niewielu dni zniszczyć wszystkie skarby ducha ludzkiego nagromadzone i przechowywane od tysiącleci. W tem nowem średniowieczu, które już już puka do naszych bram, biorą udział najwięksi wynalazcy i najwięksi uczeni naszych czasów.

Czynią to świadomie lub nieświadomie dla swego narodu, gwoli radykalnego wyniszczenia narodu sąsiedniego.

W tych groźnych czasach, kiedy wszystko wisi na włosku i gdy wszystko czeka na pierwszą iskrę, która wznieci pożar, Penklub powinien stać się potężnym apelem do opinji świata, do wszystkich narodów ażeby powstrzymały przyjście nowego średniowiecza.

Trzeba bowiem uprzytomnić sobie.

Pierwszą rzeczą, która skazana jest na zupełną zagładę w tej katastrofie światowej, jaka wybuchnie, jest *sztuka i literatura* — te dwie dziedziny, które my zebrani tutaj pielęgnowaliśmy i szerzyliśmy, które tworzymy i których orędownikami jesteśmy wobec całego świata. Podczas burzy i wichury kwiaty nie rosną. Sztuka i literatura może wzróść tylko wśród ustalonych form życia, które rozwinęły się w sposób organiczny. Nie znaczy to, że powinniśmy spocząć na laurach i pozwolić się porwać prądowi. Nie! Znaczy to jedynie: *Nie pozwolić zbombardować świata, ażebyśmy nie musieli potem zaczynać od alfabetu, a może i od tego co przed alfabetem jeszcze... tak jak uczyniono w epoce renesansu.* Trudne to zaiste będzie „odrodzenie", ponieważ nie pozostanie wtedy ani drzazga z poprzednich modeli, gdy skończy się nowoczesne średniowiecze, i nie pozostanie nam ani jeden zapomniany pergamin arabski. z którego ludzie nowego odrodzenia mogliby przetłumaczyć zaginione wartości duchowe, tak jak to raz już się zdarzyło.

Panie i Panowie!

Poruszyłem za Waszem zezwoleniem idealne cele Penklubu w najbliższej przyszłości. Miejmy nadzieję... Uczyniłem to ze szczególnym respektem. stojąc na tej wzniosłej trybunie, w szlachetnej Hiszpanji, oblanej słońcem.

Nowoczesna literatura hebrajska, która wysłała mnie tutaj, winna jest bardzo dużo wdzięczności, a może i całą wdzięczność, za obecny swój rozkwit, genjuszom myśli i poezji, którzy zakwitli i wyrośli tutaj, na ziemi hiszpańskiej.

Przed niedawnym czasem obchodziliśmy tu, w Hiszpanji 800-lecie urodzin jednego z największych jej i naszych synów. Mam na myśli uczonego filozofa o światowej sławie, lekarza i komentatora — *Rambama.*

Uroczystość ta wywarła głębokie wrażenie na całem żydostwie. Ostatnie cienia średniowiecza, które od chwili wygnania Żydów z Hiszpanji w r. 1492, żyły jeszcze dotąd w żydowskiej fantazji, zniknęły teraz zupełnie. Od setek lat nie była Hiszpanja tak popularną wśród Żydów jak obecnie.

Jednakowoż jako przedstawiciel hebrajskiego Penklubu popełniłbym niesprawiedliwość, gdybym na tem miejscu nie zaznaczył, że nietylko Rambam sam był tem żywem źródłem. które tu w Hiszpanji wzięło swój początek. ku chwale naszej i całego świata. W tym samym mniejwięcej okresie, w którym żył genjalny Majmonides, żyła tu jeszcze inna wspaniała czwórka ludzi polotu i głębokiej myśli: R. Samuel Hanagid, Szlomo Ibn Gabirol, Rabi Jehuda Halewi, i Ibn Ezra. Ta epoka określana jest w historji literatury hebrajskiej jako nasz „Złoty Wiek". I dziś jeszcze nie należy ona do przeszłości, nie jest anachronizmem, a wśród nowej literatury która ostatnio rozwija się w Palestynie i w krajach djaspory zajmuje ona zaszczytne miejsce. Od czasu do czasu bowiem odkrywa się nowe nieznane utwory, objaśnia się je i — uwielbia, zarówno ze względu na bogactwo języka, jakoteż i ze względu na głębię postępowych myśl w nich zawartych. Stosunkowo niedawno temu odnaleziony został „Dywan" *R. Samuela Hanagida,* który był wielkim politykiem, strategiem i poetą. Do tej chwili opublikowane zostały tylko pewne fragmenty tego

„Dywanu“. Rabi Jechuda Halewi poeta i genjalny uczony, znany jest naogół na szerokim świecie ze swej tragicznej śmierci, którą opisał inny wielki poeta. Mam tu na myśli poemat Heinego „Rabi Jehuda Halevi“. Legenda opowiada, że rabi *Jehuda Halevi*, który urodził się i wychował w Hiszpanji, zapragnął jako dojrzały mężczyzna spędzić resztę swego życia w Palestynie, którą dotychczas znał „tylko“ z Pisma Świętego. Kiedy po długich miesiącach tułaczki i niebezpieczeństw przybył do Palestyny, rzucił się w zapale na ojczystą ziemię, całując ją i śpiewając przytem swe pieśni. Arabski jeździec, który był świadkiem tej sceny, oburzony tym wyrazem wierności, tęsknoty i oddania, stratował go kopytami swego konia.

Trzeci człowiek genjalny, to Abraham Ibn Ezra, wybitny uczony i komentator, poeta obdarzony niezwykle bystrym umysłem. Najaśniejszą jednak gwiazdą z pośród nich wszystkich to *Szlomo Ibn Gabirol*, który zmarł w kwiecie wieku. Można powiedzieć śmiało, że mimo głębokich zmian, jakim uległy formy poetyckiej ekspresji, ani jeden z jego utworów nie jest przestarzały, a jego znaczenie i wpływ jako myśliciela olbrzymi jest do dziś dnia w filozofji. Jest on ojcem żydowskiego panteizmu, a w literaturze światowej określany jest całym szeregiem wykoszlawionych nazwisk, jak Avicembron, Avicebrol, Albincebron i inni. Jego dzieło, którem zdobył sobie światową sławę „Fons vitae“ albo „Fons Sofiendita“, stało się podstawą neoplatonizmu.

Już zmarły w r. 1249 biskup francuski wspomina w swych pismach „Avicebrona“ jako autora „Fons vitae“, nazywając go najwznioślejszym spośród wszystkich filozofów, albowiem w jego filozofji znalazł głębokie objaśnienie chrześcijańskiego „Logosu“ (Logos jako wola).

Na filozoficznych założeniach „Fons vitae“ Gabirola oparte są przepiękne djalogi Don Jehudy Abarbanela, który, jako maran wywędrował potem do Włoch. Wszyscy scholastycy, od Alberta Wielkiego aż do Duns Scotusa, zajmują się w dalszym ciągu komentowaniem tego dzieła Gabirola, a Giordano Bruno, odnowiciel europejskiej filozofji i twórca nowego panteizmu, powiada wyraźnie, że swą naukę panteistyczną (za którą, nawiasem, życiem przypłacił) ma do zawdzięczenia Gabirolowi, czyteż jak on go nazywa Abicebronowi, twórcy dzieła „Fons vitae“. Pomost łączący filozofję Giordana Bruna i Gabirola sięga aż do panteizmu Spinozy. W dalszym ciągu wywiera „Fons vitae“ bezpośredni czyteż pośredni wpływ na filozofję nowoczesną naszej epoki, na neokantystów i na Schopenhauera w jego dziele „Die Welt als Wille und Vorstellung“.

Z motywów religijnych wygnano następnie w r. 1492 z Hiszpanji spadkobierców tych skarbów ducha, poezji i nauki. Jednakowoż ziarna przeniesione przez tę wichurę i przeszczepione na terenie Włoch i Francji wydały bujne owoce i przyczyniły się w dużej mierze do duchowego postępu we wszystkich gałęziach ludzkiej wiedzy, kiedy słońce „Odrodzenia“ zajaśniało na europejskiem niebie.

Zaszlibyśmy za daleko, gdybyśmy próbowali wymienić szczegółowo, jaki był wpływ tego hebrajskiego „Wieku złotego“, przejawiającego się w utworach tych naszych wielkich mężów, na Francję i Włochy, na Bałkan i Afrykę północną i gdybyśmy w dalszym ciągu starali się wykazać, jak te wpływy przeniosły się potem do Niemiec, a stamtąd do Polski i Rosji. Moje zadanie jest ograniczone. Koncentruje się ono głównie tylko na przestrzeni nowej literatury hebrajskiej, będącej obecnie w pełnym rozkwicie, a zawdzięczającej dwie trzecie tego właśnie swego rozkwitu hiszpańskiemu „Złotemu wiekowi“.

Oblicze literackie tego poety — olbrzyma, który zmarł niestety przed rokiem, Chaima *Nachmana Białika*, znane jest każdemu. Poeta ten zdobył nawiasem odznaczenie ze strony Akademji hiszpańskiej za swój doskonały przekład Don Kiszota na język hebrajski. Niemniej zaszczytne miejsce w literaturze naszej zajmuje *Saul Czernichowski*, który niedawno temu odznaczony został przez Akademję fińską za tłumaczenie hebrajskie „Kalewali“. Na tle tej wspaniałej perspektywy hiszpańskiego „wieku złotego“ wyrosły w ostatnich piędziesięciu latach zarówno w Palestynie jak i w krajach rozproszenia wybitne talenty, których liczba jest wprost imponująca. Poeci, myśliciele, powieściopisarze. Dzienniki i czasopisma poświęcone zagadnieniom sztuki. W znanych teatrach „Habima“ i „Ohel“ wystawia się z wielkiem powodzeniem sztuki z literatury światowej, a wśród nich też piękny przekład hiszpańskiego klasyka Calderona „Korona Dawida“ („Keter Dawid).

Szanowne Panie i Panowie! Złożyłem krótkie sprawozdanie i oddałem Wam pozdrowienie od naszej starej, a jednak młodej literatury, z której źródeł piliście wszyscy pośrednio czy bezpośrednio, z oryginału czyteż tylko z tłumaczenia. Mówię o Biblji. Jest to literatura, która nigdy nie zaginie, jak wiecznem jest i naród, który ją stworzył. A kiedy schodzę z trybuny Wysokiego Kongresu, chylę korne czoło przed tą hiszpańską ziemią, która dla tego języka i tej literatury była przez długie czasy jedną z najwspanialszych przystani.

Prof. Dr. J. KLAUSNER (Jerozolima)

# Bialik i Nagroda Nobla

Przed trzema laty zaproponowało zrzeszenie literatów hebrajskich w Palestynie Uniwersytetowi naszemu w Jerozolimie, by zwrócił się do Akademji szwedzkiej w Sztokholmie z wnioskiem o przyznanie nagrody Nobla najwybitniejszemu poecie hebrajskiemu naszego pokolenia — Chaimowi Nachmanowi Bialikowi.

Uniwersytet rozważył te sprawę, zastanawiając się również nad moim wnioskiem, który szedł w tym kierunku, by zaproponować Akademji szwedzkiej przyznanie nagrody Nobla dwom naszym poetom, będącym wyrazicielami dwóch różnych kierunków poezji hebrajskiej — Bialikowi i Czernichowskiemu. Moje stanowisko nie zostało jednak przyjęte i postanowiono proponować samego tylko Bialika.

Ze względu na to, że w myśl statutu fundacji Nobla kandydata do nagrody wysunąć powinien oficjalnie profesor literatury odnośnego uniwersytetu, mnie przypadło w udziale wygotować memorjał do szwedzkiej Akademji. Prosiłem sam, aby uniwersytet wyznaczył małą komisję, której przedłożę memorjał do aprobaty. Stało się tak istotnie, a po zatwierdzeniu, memorjał ten w hebrajskim oryginale i angielskiem tłumaczeniu, wysłany został do Sztokholmu. Załączono również wszystkie hebrajskie pisma Bialika oraz cały szereg przekładów z jego poezji na różne języki. Akt oficjalny podpisany został przezemnie oraz przez spełniającego wówczas funkcje kanclerza uniwersytetu dr. M. Schlüssingera, w miejscu nieobecnego dr. Magnesa.

Kiedy po upływie roku nagroda Nobla przyznana została innemu kandydatowi, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie powtórzył swoją propozycję, wysyłając raz jeszcze wspomniany już memorjał. Niestety, w ciągu tego roku Bialik przeniósł się do wieczności, a nagroda Nobla tylko raz jedyny udzielona została poecie — nieboszczykowi i to tylko dlatego, że uchwała przyznania mu nagrody zapadła jeszcze przed jego śmiercią.

Memorjał, o którym mowa, jest ważnym dokumentem literackim i powinien przejść do skarbca naszego piśmiennictwa. Jak długo Bialik żył, rzecz ta nie nadawała się do publicznego ogłoszenia. Dziś po jego śmierci motyw ten w zupełności odpada.

A oto dosłowne brzmienie memorjału:

Jerozolima 24 Tewet 5693.

Do Akademji Szwedzkiej w Sztokholmie

Szanowni Panowie! Poeta hebrajski Chaim Nachman Bialik (ur. w styczniu 1873 na Ukrainie, zamieszkały od r. 1923 w Tel-Avivie — Palestyna), jest najwybitniejszym przedstawicielem poezji nowo-hebrajskiej. Uchodzi on powszechnie nietylko za największego poetę naszego pokolenia, ale wszystkich pokoleń, od czasów wielkiego poety hebrajskiego z epoki hiszpańskiej, Jehudy Halevy'ego.

Bialik bowiem w swych licznych utworach, które w języku hebrajskim ukazały się dotychczas w 11 nakładach i które przetłumaczone zostały prawie na wszystkie języki europejskie, dał głęboki wyraz tym strasznym cierpieniom narodu, który wygnany ze swego kraju, błąka się i tuła po świecie, gnany i prześladowany bez własnego gruntu pod stopami, lecz mimoto żyje i trwa, walczy, tworzy i żywi nadzieję, że zdoła powrócić do stanu minionej świetności. Tę niedolę narodu wypowiedział Bialik w licznych wierszach i poematach.

Jednakowoż Bialik nie jest poetą narodowym w ciasnem znaczeniu tego słowa. Specyficzny „Judenschmerz" stał się w jego pieśniach ogólno - ludzkim „Weltschmerzem". Bialik napisał też wiele utworów o ogólnej treści, przesiąkniętych humanitaryzmem i przepojonych duchem Prawdy i Sprawiedliwości starych proroków Izraela.

Prócz tego wykazać się może Bialik całym szeregiem utworów, zawierających przecudne opisy natury, osnutych na tęczowem tle i olśniewających swoim przepychem.

Pozatem stworzył wiele piosenek ludowych i pieśni dla dzieci, które przeszły w posiadanie całego narodu i są śpiewane przez lud cały i przez młodzież szkolną w Palestynie i w krajach rozproszenia, gdziekolwiek żyją Żydzi, którzy znają język hebrajski i w nim swe myśli wyrażają.

Napisał też Bialik piękne opowieści, w których skreślił ciekawe hebrajskie typy. W nich zespoliły się głęboki tragizm prześladowanego i rozproszonego narodu z żywym, świeżym humorem, który jest specyficznym wytworem ducha żydowskiego.

Bialik zaskarbił sobie miłość narodu również dzięki swej troskliwości o los starej hebrajskiej literatury. Zebrał on i wydał w nowoczesnej formie większość ksiąg biblijnych i talmudycznej Agady dla użytku młodzieży szkolnej i całego narodu. Dziś publikuje on najbardziej wartościowe dzieła hebrajskiej literatury średniowiecznej, utwory wybitnych poetów epoki hiszpańskiej, Salomona Ibn Gabirola, Mojżesza Ibn Ezry i wielu innych.

A Bialik, to też mówca porywający i duchowy przewodnik narodu. On też przyczynił się do ożywienia starego języka hebrajskiego dzięki nowym żywotnym siłom, jakie wspaniałe jego utwory wprowadziły.

Wszystkie te czynniki wyniosły Bialika na wyżyny najwybitniejszego narodowego poety i ulubieńca żydowskiego narodu.

Znany jest pozatem Bialik i na ogólnoświatowym terenie. W każdej europejskiej antologji literackiej utwory jego zajmują pokaźne miejsce. W niemieckim, rosyjskim i angielskim języku istnieją tomy całe, obejmujące przekłady z jego poezyj, a tłomaczenia na inne języki znaleźć można w różnych czasopismach, miesięcznikach i perjodykach.

Na tej podstawie pozwala sobie Hebrajski

Uniwersytet w Jerozolimie zaproponować Akademji szwedzkiej, by raczyła zapoznać się z pismami oryginalnemi i tłumaczeniami Ch. N. Bialika i przyznać mu nagrodę Nobla. Uniwersytet Hebrajski jest pewny, że Bialik na to wyróżnienie zasługuje, a w razie przyznania mu nagrody Nobla, Akademja Szwedzka uczci nietylko wielkiego hebrajskiego poetę, ale też cały naród żydowski, który widzi w Bialiku kontynuatora wielkich proroków.

Z głębokiem poważaniem

Za Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie Prof. Dr. Józef Klausner, prof. literatury nowo-hebrajskiej

Dr. Maks Schlüssinger, zastępca kanclerza.

# Kronika literacka

MONOGRAFJA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO pióra Wacława Sieroszewskiego ukaże się niebawem w przekładzie hebrajskim. Do publikacji tej obszerną przedmowę napisał znany historyk żydowski, prof. Bałaban.

NOWE WYDAWNICTWA SCHOCKENA. Na tle ponurej tragedji żydostwa niemieckiego ukazuje się systematyczna i wytrwała działalność wydawnicza zasłużonego mecenasa literatury Zalmana Schockena jako świetlany i jasny punkcik. Niedawno dopiero omówiliśmy wydaną przez niego nową powieść Agnona, a już rzuca Schocken na rynek szereg dalszych bardzo cennnych wydawnictw. W pierwszym rzędzie wymienić należy nową monografję o Bialiku, pióra Ernesta Simona: Chajjim Nachman Bialik. Eine Einführung in sein Leben und sein Werk“. Monografja zawiera szereg przekładów i analiz poszczególnych poematów Bialka. Dalszym tomem „Bücherei“ Schockena jest niezmiernie ciekawy opis podróży do Palestyny z przed laty ośmdziesięciu. Autorem jego jest żyd niemiecki Ludwik August Frankl, który z polecenia słynnej filantropki Elizy von Lämel udał się do Palestyny, by założyć tam znaną „szkołę Lämla“. Opis życia jiszuwu palestyńskiegoo w połowie ubiegłego stulecia czyta się dziś z wielkiem zainteresowaniem. Pozatem wydał Schocken niezmiernie dziś aktualny traktat Filona z Aleksandrji, zawierający opis prześladowań Żydów za panowania Kaliguli, dalej wybór Midraszów, zbiór legend żydowskich ze zbiorów M. J. Berdyczewskiego (Bin Goriona), a wreszcie nowe wydanie autobiografji Salomona Majmona. Niektórym z tych wydawnictw poświęcimy jeszcze obszerniejsze omówienia.

NOWA PREMJERA HABIMY. W połowie sierpnia wystawi „Habima“ drugą część głośnej sztuki Leiwika pt. „Sen Golema“.

RAMBAM DLA DZIECI. Nakładem Tarbutu w Warszawie ukazała się niewielka książeczka pt. „Rambam Lijeladim“, gdzie w bardzo lekkiej i przystępnej formie podana jest biografia Majmonidesa oraz kilka legend i pieśni o Rambamie. Autorem książki jest młody poeta hebrajski Elchanan Indelman.

WALKA Z MISJONARZAMI. Zasłużony badacz starego jiszuwu w Jerozolimie Pinchas Grajewski ogłosił w tych dniach pracę pt. „Meginej Jeruszalaim“ (Obrońcy Jerozolimy), w którym opisuje walkę Żydów jerozolimskich z działalnością na przestrzeni od r. 1827 aż po dzień dzisiejszy.

DLA MŁODZIEŻY I RODZICÓW. W Tel Awiwie zaczęła się pojawiać nowa bibljoteka dla młodzieży pod nazwą „Dorot“ (Pokolenia). Zapowiada ona książkę co miesiąc przeznaczoną dla młodzieży. Dotąd ukazały się przeróbki „Heroda i Marjanny“ oraz głośnej powieści pisarki angielskiej Georges Elliot „Daniel Deronda“. Równocześnie zaczęła pojawiać się w Tel Awiwie specjalna bibljoteka przeznaczona dla rodziców pod nazwą „Sfarim Laborim“. Redaktorem bibljoteki jest znany pedagog dr. Riwkai. Bibljoteka postawiła sobie zadanie w popularnej formie dawać rodzicom wskazówki o psychicznym i fizycznym rozwoju dziecka oraz porady wychowawcze.

W OSTATNIM NUMERZE „HAOLAMU“ znajdujemy dłuższą recenzję o znanej książce Imbera „Asy czystej rasy“, pióra naszego współpracownika Mgr. Chaima Ginsburga.

POLSKI NUMER MOSKIEWSKIEJ „LITIERATURNOJ GAZETY“, będący odpowiednikiem numeru, jaki „Wiadomości Literackie“ poświęciły w swoim czasie kulturze sowieckiej ukazał się dnia 18 lipca i w drodze wyjątku otrzymał debit w Polsce. Publikacja ta, złożona z 8-miu stron, zawiera, poza wstępem redakcyjnym, prace Czachowskiego („Polsko-rosyjska wymiana literacka“), Goetla („Koniec dyktatury przesądu“ oraz „Cyprjan Czyż“), Guttrycgo („Stanisław Przybyszewski“), Irzykowskiego („Mapa powojennego dramatu w Polsce“), Kadena - Bandrowskiego („Spowiedź autora“), Parandowskiego („Literatura a współczesność“) Sieroszewskiego („Książka na wygnaniu“), Skiwskiego („Kultura Polski niepodległej“), Szyfmana („Zadania nowego teatru“), Tretera („Plastyka teatralna“), Uniłowskiego („Moja Warszawa“), Zelwerowicza („Szkoła scenicznego rzemiosła“) oraz szereg wierszy Balińskiego, Iłłakowiczówny, Iwaszkiewicza, Lechonia, Leśmiana, Słonimskiego, Tuwima, Wierzyńskiego i Wittlina w dobrych przekładach. Notatki o malarstwie i grafice, o wydawnictwie i perjodykach litrackich oraz cykl karykatur pisarzy polskich Edwarda Głowackiego dopełniają całości numeru.

## Kącik dla Pań.

# Bal pod gwiazdami

Wspólną cechą wszystkich letnich tualet balowych jest ich długość. Suknia wieczorowa musi sięgać ziemi. Tren jest zbyteczny. Aksamit, mora, tafta i ciemne kolory ustępują miejsca lekkim muślinom, fularom i organzy. (jedwabna organdyna). Widzimy znów dawno nienotowany na giełdzie mody tiul w pastelowych barwach — przybrania z aksamitek i kwiatów w kolorach: do cytrynowego tiulu ciemnoszafirowy, do różowego — oliwkowy. Największem powodzeniem cieszą się tiule deseniowe. Deseń stanowią przeważnie girlandy i bukiety kolorowych kwiatów na białem tle, lub jednobarwne kwiaty na kolorowym tle. Do gładkich sukien jedno-kolorowych stosuje się przybranie z plastycznych kwiatów. Kwiaty takie przypina się tak, że suknię można zmieniać nie do poznania. Zasadniczo tualety balowe dzielą się na 3 grupy, jeżeli za punkt wyjścia weźmiemy spódnicę. Pierwszy rodzaj to spódnice wąskie, zarysowujące kształty, rozszerzające się z tyłu tylko w kwadratowy tren, przypominający ogon pawi. Drugi rodzaj to suknie o skomplikowanych przodach, z ułożonemi fałdami powyżej kolan. Fałdy te są rozmaitych długości, dłuższe i krótsze. Krótsze nie dotykają ziemi, najdłuższe tworzą rodzaj trenika. I wreszcie trzeci rodzaj tualet to spódnice wąskie w biodrach i bardzo szerokie u dołu. Firma Vianet lansuje opięte staniki, które przechodzą na biodra i przybrane są sprzodu poniżej stanu dużym węzłem z tego samego materjału. Szeroka u dołu spódnica układa się w sztywne falowania. Rękawy są bardzo szerokie i krótkie: udrapowanie na lewem ramieniu w formie żabotu pokrywa przód i stanowi „pendant“ do węzła, umieszczonego poniżej stanu. Naogół staniki balowych sukien dochodzą do samej szyi — niektóre są wycięte w szpic, plecy zakrywa draperja idąca od przodu ku tyłowi, która tworzy coś w rodzaju „cape“. Bardzo efektowne są rękawy, stanowiące jakby szeroką szarfę przyszytą do stanika. Szarfa ta przy każdym ruchu opada, ukazując ramię. Firma Jenny proponuje głęboko wciętą tunikę bez rękawów do spódnicy z trenem. Spódnica jest ciemniejsza od tuniki a tunika kończy się powyżej kolan. Molyneux proponuje czarny jedwabny muślin w białe haftowane wypukłe groszki, do tego krótki płaszcz z białego faille'u o wielkich rękawach skrojonych wraz z grzbietem. Dekolt spięty jest klipsem w kształcie brylantowego pióra — takież pióro nosi pani we włosach. Patou lansuje również czarny muślin w drukowany deseń, na który składają się różowe i żółte pęki pachnącego groszku. Przyczem deseń wycina się, haftuje i naszywa zoowrotem. Kwiaty w ten sposób wyglądają jak żywe. Do fryzury należy również wpiąć kilka łodyżek groszku, ale już autentycznego. Chanel proponuje ciężki satin duchesse w kolorze wody morskiej, bardzo połyskliwy i wymagający majestatycznego kroju. Górna część sukni kończy się marszczonym kołnierzem z tiulu niczem kryza „a la Medicis“, który to kołnierze stanowi górę wieczorowego płaszcza, poprzez który prześwieca błyszcząca tkanina sukni spływającej w obfitych fałdach. Dopełnieniem pięknych sukien wieczorowych są kolje i bransolety z bursztynu. We wszystkich odcieniach od najbledszej żółtości różanego miodu do najgłębszej barwy karmelu.

CELINE.

## Podziękowanie.

WPanu Drowi S. RITTEROWI, lekarzowi w Szczyrku za troskliwą i ofiarną opiekę podczas choroby mego ukochanego męża błp. prof. Dra M. Berkowicza, składam serdeczne podziękowanie.“

S. BERKOWICZOWA.




SOBOTA, 3 SIERPNIA 1935.

**Kraków** (293.5) 6.30—8.20 Z Warszawy: audycja poranna, 8.20—8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej 12.03—12.15 Z Warszawy: wiadom. meteorol. i dzien. południowy 12.15—13.00 Koncert utworów Debussy'ego (płyty) 13.00—13.30 Z Warszawy: chwilka dla kobiet i koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, 14.30—15.25 Nowości z płyt, 15.25—15.30 Z Warszawy: „Nasz handel morski“ 15.30—16.00 Z Wilna: audycja dla dzieci: „Czar Andersena“ w opr. Eugenji Masiejewskiej, 16.00—16.15 Z Warszawy: skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla, 16.15—16.30 Z Warszawy: lekkie piosenki w wyk. Haliny Rapeckiej, 16.30—16.50 Z Warszawy: recital fort. Stan. Nawrockiego, 16.50—17.00 Z Warszawy: „U mety“ opowiadanie Z. Bartkiewicza, 17.00—18.00 Z Warszawy: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Stanisława Nawrota, 18.00—18.10 Z Warszawy: poradnk sportowy, 18.10—18.15 Z Warszawy: minuta poezji: wiersz Jerzego Paczkowskiego, 18.15—18,30 Z Torunia: „Cała Polska śpiewa“ — koncert bydgoskiego chóru męskiego „Echo“ pod dyr. A. Roeslera, 18.45—19.05 Płyty, 19.05—19.15 Program na dzień następny, 19.15—19.30 Koncert reklamowy, 19.30—19.50 Z Warszawy: „Nasze pieśni“ w wyk Heleny Lipowskiej, 19.50—20.00 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 20.00—20.10 E. Zegadłowicz: Pieśni o J. Kasprowiczu, recytuje Alfred Woycicki, 20.10—20.45 Ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. ork. salonowej pod dyr Tadeusza Seredyńskieoo, 20.45—21.00 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21.00—21.30 Z Warszawy: audycja dla Polaków z zagranicy poświęcona Legjonom Marszalka Piłsudskiego, 21.30—22.00 Z Warszawy: koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga, 22.00—22.06 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 22.10—22.30 Z Warszawy: audycja „Wesoła Syrena“ 22.30—23.30 „Cocktail międzynarodowy“ (płyty)

**Warszawa** (1339.3) 6.30—22.30 p. Kraków.

**Katowice** (395.8) 6.30—23.05 p. Kraków, 23.30 Płyty.

**Lwów** (377.4) 6.30—23.00 p. Kraków.

**Łódź** (224) 6.30—22.30 p. Kraków.

**Wiedeń** (506.8) 14.00 Recital fort. 17.20 Koncert pop., 19.10 Recital fort. 22.45 Muzyka taneczna 24.00 Wesołe melodje.

**Rzym** (420.8) 20.40 Wieczór oper „La Granqeola“ opera Lualdiego.

**Budapeszt** (550.5) 18.40 Muzyka cygańska, 20.15 „Księżna Czardaszka“ operetka Kalmana, 23.15 Muzyka taneczna.

## Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 2. 8. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował nastrój ożywiony. Kursy kształtowały się niejednolicie, obroty były dość duże. Przedmiotem tranzakcyj był z akcyj bankowych: Bank Polski zł. 91.50, z akcyj przemysłowych: Zieletniewski z. 12.—, z papierów procentowych: 4-proc. Poż. Dolarowa zł. 53, 3-proc. Poż. Budowlana zł. 41.50.

Na pogiełdziu 7-proc. Poż. Stabil. (setki) dol. 68.—.

**WALUTY W KRAKOWIE.**

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja utrzymana dla dolara i funta ang., mocniejsza dla marki niemieckiej, płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.28, czeki bankowe 5.26—5.28, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.06—9.12, funt ang. 26—26.25, marka niemiecka 176—181, korona czeska 20.60—21.20.

Dewizy: N. Jork 5.28, Londyn 26.05—26.25, Szwajcarja 172.50— 173.50, Berlin 212.25—213.50. Paryż 84.95—35.00.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 2. 8. Kursy zamknięcia: Akcje. Bank Poski 92—92¼. Tendencja słabsza.

Papiery proc. 4-proc. prem. poż. inwest. seryj. 109.50, 5-proc. konwersyjna 68.25, 7-proc. stabilizacyjna 65 całych 88 setnych 66 całych 13 setnych 66, drobne 66¾—66½. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgja 89.30, Holandja 358.80, Londyn 26.18, Nowy Jork czek. 5.27 7/8—5,28. Paryż 34.98½, Praga 21.93, Sztokholm 135, Szwajcarja 172.95.

**DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.**

Warszawa, 2. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26¾ przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26, w towarze przy tendencji 5.27½.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 2. 8. Wszystko bez zmian.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych 2. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.24¼, Londyn 15.15, N. Jork 305 5/8, Bruksela 51.62½ Medjolan 25.07½ Amsterdam 207.40, Berlin 123.20 Sztokholm 78.50. Oslo 76.10, Kopenhaga 67.72½, Praga 12.70, Warszawa 57,87½.

**POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.**

Nowy Jork, 1. 8. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 9475, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 113, 6-proc. poż. Dolarowa 82.25, 7-proc. poż. Warszawska 72.75, 7-proc. poż. Śląska 74.50.

**DEWIZY EUROPEJSKIE W NEW YORKU**

Nowy Jork, 1. 8. Kursy otwarcia: Berlin 40.38 Londyn kabel 4.95 7/8, Paryż 6.62 3/8, Zurych 32.74, Rzym 8.22, Amsterdam 67.90.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 2. 8. Notowania w Ł za tonnę. Cynk natychm. 14 3/8 termin. 14½. Cyna natychm. 233½—234 termin. 219¾—220 Straits 240¾. Ołów natychm. 15 9/16 termin. 15 9/16. Miedź natychm. 32 1/16—32 1/8 termin. 32 7/16 82½, Elektroit 35¼—35¾.



# Powrót z wyspy, z której się nie wraca....

Poraz pierwszy od wieków wiedza ludzka zatriumfowała nad chorobą uważaną za całkiem niezwyciężoną — nad trądem.

Ale trzeba to opowiedzieć pokolei.

NIGDY NIE WYLECZONO TRĘDOWATEGO.

Trąd jest najstarszą, chyba, chorobą ludzkości. Znano ją jeszcze w legendarnym okresie wieży Babel. Znano i lękano się jej okropnie. W ciągu wieków zmniejszył się zasięg tej zarazy. Obecnie w Europie prawie, że niema trędowatych. Zato jest ich mnóstwo w Afryce, roi się od nich Azja, całe kolonje są w Australji. Jest wciąż jeszcze postrachem wśród żółtych i czarnych.

Nic dziwnego, że jest postrachem: ta potworna choroba sprawia, że człowiek rozkłada się za życia, że nogi jego i ręce tracą palce, głowa włosy, a twarz staje się w swej dziwacznej opuchliźnie podobna do głowy lwa.

Najgorsze jest jednak to, że dotychczas nigdy nie wyleczono żadnego trędowatego. Poprostu, usuwano go ze środowiska ludzi żywych, chowano jaknajbardziej i tam umierał powoli w straszliwych męczarniach fizycznych i psychicznych wyklęty trup za życia.

TRĘDOWATYM POMOC!

Ale nagle wszystko się zaczęło zmieniać. Kula ziemska naskutek rozwoju komunikacji zmalała. Do krajów ludzi czarnych i żółtych zaczęli przybywać Europejczycy.

Ujrzeli trędowatych, użalili się nad ich potworną nędzą. Lekarze zaczęli rozmyślać nad tem, w jaki sposób ich ratować.

Zaczęto próbować wszelkich możliwych sposobów.

W Zanzibarze, Etjopji, Chinach i Indjach próbowano wszystkiego. Dotychczas bez rezultatu.

Ale przestano przynajmniej uważać trędowatych za coś w rodzaju wściekłych psów. Przecież zanim dotarli w te strony Europejczycy, trędowaci mieszkali w specjalnych wioskach, otoczeni wysokiemi murami, ponad któremi wrzucano im żywność. Tam stanowili okropne społeczeństwo wyrzucone poza nawias ludzkości.

Takie wioski były koło Sontayu, w Tonkinie i wielu innych miejscach.

BOHATEROWIE WIEDZY.

A tymczasem, bohaterowie wiedzy, ofiarni lekarze, zaczęli szukać środka zwalczania trądu.

Tu, Yersin, człowiek, który zwyciężył dżumę. Tam znowu dr. Montel z Sajgonu. Gdzieindziej dr. Feron, który udaje się do Etjopji i tu, mimo trudności ze strony władz poświęca się walce z trądem. Wraz ze sztabem ofiarnych sióstr udaje się do obozu trędowatych w Harrar, przenosi chorych do szpitala, ufundowanego własnym kosztem, pielęgnuje ich z zaparciem się siebie, bada i wciąż szuka sposobu zwalczania trądu. Ale nie posiada środków, rząd abisyński odmawia mu subsydjów — i oto, w kraju, który posiada 80 tysięcy trędowatych leczy się ich zaledwie 800.

WYSPA, Z KTÓREJ NIEMA POWROTU

Leczenie trądu w Cochinchinie odbywa się na szczęście w sposób bardziej masowy i skuteczny.

Istnieje tam wyspa Knlao - Mong, zwana słusznie wyspą, z której się nie wraca. Mieszka tam bowiem olbrzymia armja trędowatych, cała kolonja ma ich koło 25 tysięcy.

„BŁĘKITNY UZDROWICIEL“.

I oto dr. Montel w Sajgonie znajduje po 20 latach pracy pogromcę bakterji trądu — bakterji Hansena.

Tym środkiem jest t. zw. „błękit metylenu“ nazwany popularnie błękitnym uzdrowicielem.

Nie należy przesądzać, jak powiadają lekarze, nie należy sądzić, że ten środek może już definitywnie wyleczyć okropny trąd.

Nie, tak nie jest! Ale środek ten narazie sprawia, że trędowaty już nie cierpi fizycznie, że choroba nie zniekształca jego powierzchowności, że w pewnem stadjum chwytana choroba przestaje być zaraźliwą dla otoczenia, a więc trędowaty może pracować ze zdrowymi, nie narażając ich na niebezpieczeństwo choroby.

Musi przejść jeszcze kilka lat, by się przekonano, jaka jest siła tego leku, czy po pewnym czasie choroba się mimo wszystko, nie odnawia.

Ale już teraz wiadomo, że błękit metylenu wyprostowuje wykręcone członki, usuwa straszliwą opuchliznę, powraca zniekształconym rysom ich ludzki wyraz.

Jeżeli lekarstwo to wytrzyma próbę czasu, trąd będzie złożony do muzeum okropności i umieszczony obok zwyciężonych przez wiedzę dżumy, dyfterytu i wścieklizny, gdzie w przyszłości złożą (należy mieć nadzieje) jeszcze i niezwyciężone dotychczas plagi ludzkości, jak syfilis, gruźlicę i raka.

---

**KRONIKA PRZEMYSKA**

## Karygodne zajścia po meczu

Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Boisko tutejszego klubu sportowego „Czuwaj“, było we środę, dnia 31. 7. br. terenem karygodnych ekscesów ze strony szumowin podmiejskich. Po ukończonym meczu między Czuwajem a Hasmoneą lwowską, w którym goście odnieśli zasłużone zwycięstwo w stosunku 2:1 rzuciła się falanga niezadowolonych sympatyków pokonanego Czuwaju na graczy Hasmonei, a gdy ci, z wyjątkiem zranionego w nogę zawodnika Katza, uszli cało do szatni, dzięki silnej ochronie policji, skierowali swój gniew w stronę publiczności żydowskiej, której wiele osób zostało poturbowanych do krwi. Dzięki natychmiastowej interwencji policji, awantura została zlikwidowana.

Prowadzący zawody por. Usarz ze Lwowa potępił publicznie zachowanie się niektórych poważniejszych działaczy „Czuwaju“, a w szczególności sekundarjusza szpitala powsz. K. i urzędnika B., którzy przy pomocy niesportowych okrzyków wpływali zachęcająco na awanturników.

## Sensacyjne doniesienie wdowy po ś. p. Rabieju zmarłym po głodówce w więzieniu

Zwłoki śp. Rabieja, st sekretarza starostwa, zmarłego onegdaj w przemyskiem więzieniu śledczem naskutek głodówki, zostały przewiezione do Mościsk i tam pochowane. Na pogrzebie zdarzył się incydent, który omal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw. Mianowicie wdowa po śp. Rabieju zemdlała, a obecni poczęli ją cucić amonjakiem, który wlali jej do ust. Wymieniona doznała wskutek tego znacznego poparzenia wewnętrznego. W międzyczasie wpłynęło do tut. władz doniesienie wdowy po śp. Rabieju, iż mąż jej zmarł w więzieniu nie wskutek głoówki, lecz w wyniku pobicia go przez dozorców. Z polecenia prokuratora S. O. ekshumowano zwłoki i odbyła się sekcja, której wyniki zadały kłam wspomnianemu doniesieniu. Sekcja zwłok wykazała, że śp. Rabiej zmarł wskutek wycieńczenia i obustronnego zapalenia płuc. Wyświetlenie okoliczności wśród których śp. Rabiej odbywał głodówkę w tutejszym więzieniu, będzie prawdopodobnie przedmiotem osobnych dochodzeń. (Seg)

# KRONIKA

| SIERPIEN | Wschód słońca 3 g 55 m |
|---|---|
| 3 | Zachód słońca 19 g 5 m |
| SOBOTA | 4 Ab 5695 |

## Losowanie pożyczki budowlanej

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości podajemy poniżej pełną tabelę losowania 3. prec. pożyczki budowlanej.

Wygrały numery: 250.000 zł. nr. 828385, 50. tys. zł. nr. 993942, po 10.000 zł. nr. 669848, 41993, 689731, 20341, 157602, 193714, 815742, 917177, 455900, 530370.

Po 1.000 zł. nr. 560070, 533172, 665614. 125, 142501, 953407, 61620, 594373, 195438, 532941, 696794, 131395, 632162, 50384, 76780, 278346, 860659, 260775, 226542, 858305, 198516 74497, 21106, 720510, 975098, 982499, 424134, 122471, 180882, 46294, 760159, 775963, 8662, 660155, 873789, 601827, 771249, 775389, 171320 757207, 22144, 844782, 257985, 524954, 667080 162518, 667221, 283676, 555069, 999431, 766340 71050, 156423, 14492, 302951, 666192, 180824, 733470, 145980, 204343, 936647, 943616, 325417, 881154, 349128, 539141, 27505, 308288 865565, 979615, 239275, 953217, 631728, 643484 377121, 811987, 94546, 794533, 273625, 123469 330988, 673919, 317858, 938560, 156563, 435294, 872164, 967460, 327818, 845142, 858370 470430, 881453, 2854, 459960, 774142, 763946, 479665, 906957, 548473.

—o-§-o—

PUBLIKACJE KONGRESOWE. Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie przyjmuje zgłoszenia abonamentowe na abonament GAZETY KONGRESOWEJ w języku hebrajskim i niemieckim. Cena pełnego abonamentu wynosi zł. 7.50. Ponadto przyjmuje się zamówienia na publikacje kongresowe jak: 1). Sprawozdanie na XIX. Kongres Sjoński, 2). Stenograficzny protokół XIX Kongresu i sesji Agencji Żydowskiej. Zgłoszenia i wpłaty kierować należy do dnia 10 sierpnia 1935 na adres: Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej, Kraków, ul. Dietla 107. P.K.O. Nr. 406—602.

## Kącik higjeny społecznej

## Nieszczęśliwe wypadki w domu

Praca domowa narówni z każdą inną, kryje w sobie szereg momentów niebezpiecznych. Krótka nieuwaga, czasem lekkomyślność — i oto zmarnowane życie lub zdrowie. A przecież możnaby tego uniknąć, gdyby człowiek zawczasu pomyślał o możliwości wypadku i stosownie do tego pracę domową zorganizował.

Do najczęstszych wypadków w domu należą oparzenia wskutek nieostrożnego obchodzenia się z płynami łatwopalnemi. Ludzie dorośli zachowują się w tych wypadkach jak dzieci. Wiedzą, że nie wolno podpalać w piecu naftą, albo przy czyszczeniu odzieży benzyną, palić ognia — a jednak stale i niepoprawnie igrają z własnem życiem.

Tragiczne bywają zatrucia przez pomyłkę. Pochodzą one stąd, że na flaszkach i torebkach nie umieszcza się napisów, co zawierają lub też, jeszcze gorzej, do flaszek z niewinnemi napisami wlewa się płyny trujące. Proszek do tępienia owadów, wsypany zamiast cukru, niejedno kosztował życie ludzkie. Tak samo esencja octowa, lub benzyna wypita ukradkiem w mniemaniu, że to jest wino lub wódka. A któżby zliczył cały szereg wypadków z lekarstwami, z których zdarto etykietę! Oto np. zdarzył się niedawno wypadek, że w prędkości wkroplono do oczu jodynę!

Zatrucia gazem i czadem są na porządku dziennym. Większość z nich powstaje wskutek odkładania naprawy pieca, lub instalacji gazowej do najbliższej sposobności. Niedbałość mści się.

A upadki przy myciu okien, o których ciągle się słyszy! Tak łatwo im zapobiec, wystarczy użycie pasa asekuracyjnego przy myciu okien. Ale któż to o to dba!

Nadchodzi pranie, służąca poszła do magla. Długo jakoś nie wraca, — co się stło? A no zwyczajnie , stanęła pomiędzy ścianą a skrzynią magla zagadała się na chwilę z sąsiadką i zgruchotało jej rękę. Ale gdyby magiel był tak umieszczony, ażeby skrzynia była zawsze oddalona od ściany, nie byłoby takich wypadków. Nikt jednak o tem nie pamiętał.

O bezpieczeństwie pracy w domu trzeba jednak zawsze myśleć i pamiętać. Po wypadku bywa już zapóźno.

---

**Bł. p.**

# LAURA KLAPHOLZ ROSENTHAL

**zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w Dziedzicach dnia 2 b. m., przeżywszy lat 56.**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz żydowski w Dziedzicach odbędzie się w dniu 4-go b. m. o godzinie 3-ej popołudniu, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

**Rodzina.**

---

# Gdzie powstaną nowe gimnazja zawodowe?

Jak już donosiliśmy, w ramach realizacji szkolnictwa zawodowego, powstanie na terenie Rzeczypospolitej z początkiem roku szkolnego 1935/36 szereg gimnazjów zawodowych. Gimnazja te powstaną przez przetworzenie szeregu dotychczasowych szkół zawodowych na gimnazja zawodowe przez uruchomienie I klasy gimnazjum, zamiast I klasy szkoły dawnego typu.

Z początkiem nowego roku szkolnego powstani w ten sposób 35 gimnazjów zawodowych, z czego 6 mechanicznych, 1 elektryczna, 9 krawieckich żeńskich, 3 bieliźniarskie i 16 kupieckich.

### GIMNAZJA MECHANICZNE

powstaną w następujących miastach:

W Radomiu powstanie Państwowe Gimnazjum Mechaniczne zamiast wydziału mechanicznego Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej; — w Krakowie — Państwowe Gimnazjum Mechaniczne zamiast wydziału mechanicznego Państwowej Szkoły Przemysłowej; w Lublinie — Prywatne Gimnazjum Mechaniczne im. S. Syroczyńskiego — zamiast Prywatnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. S. Syroczyńskiego; we Lwowie — Państwowe Gimnazjum Mechaniczne — zamiast wydziału rzemieślniczo-przemysłowego Państwowej Szkoły Technicznej; we Włocławku — Państwowe Gimnazjum Mechaniczne — zamiast wydziału ślusarsko-mechanicznego Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej; w Wilnie — Państwowe Gimnazjum Mechaniczne zamiast wydziału ślusarsko-mechanicznego Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Państwowe Gimnazjum Elektryczne powstanie w Wilnie zamiast wydziału elektromonterskiego Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.

### GIMNAZJA KRAWIECKIE ŻEŃSKIE

powstaną:

W Krakowie — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej; w Radomiu — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawiecko-bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej; w Lublinie Państwowe Gimnazjum Krawieckie żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego i bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej; w Łodzi — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego i czapniczo-modniarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej; w Wilnie — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawiecko-bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej; we Lwowie — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego i modniarskiego Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej; w Poznaniu — Państwowe Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej; w Katowicach — Prywatne Gimnazjum Krawieckie Żeńskie — zamiast wydziału krawieckiego Szkoły Zawodowej Żeńskiej Towarzystwa Polek.

### GIMNAZJA BIELIŹNIARSKIE.

W Krakowie — Państwowe Gimnazjum Bieliźniarskie — zamiast wydziału bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej; w Warszawie — Państwowe Gimnazjum Bieliźniarskie — zamiast wydziału bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej; w Łodzi — Państwowe Gimnazjum Bieliźniarskie, zamiast wydziału bieliźniarskiego Państwowej Szkoły Powszechnej Żeńskiej.

### GIMNAZJA KUPIECKIE

W Białymstoku — Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej; w Tarnowie, Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast Państwowej 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej; w Kielcach — Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Kupców Polskich — zamiast 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej; w Krakowie — Prywatne Męskie Gimnazjum Kupieckie i Prywatne Żeńskie Gimnazjum Kupieckie — zamiast Szkół Ekonomiczno-Handlowych Męskich i Żeńskich; w Lublinie — Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast działu handlowego Państwowej Szkoły Przemysłowo Handlowej Żeńskiej; we Lwowie — Państwowe Gimnzjum Kupieckie Męskie — zamiast Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej Męskiej; w Stanisławowie — Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast Państwowej 4-letniej Szkoły Handlowej; w Łucku — Prywatne Gimnazjum Kupieckie Koedukacyjne, zamiast 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej; w Poznaniu — Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast Miejskiej Szkoły Handlowej; w Bydgoszczy — Miejskie Koeudkacyjne Gimnazjum Kupieckie — zamiast Miejskiej 3-letniej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej; w Warszawie — Państwowe Gimnazjum Kupieckie Męskie im. J. M. Roeslerów — zamiast Państwowej 3-klasowej Szkoły Handlowej Męskiej im. J. M. Roeslerów, oraz Państwowe Gimnazjum Kupieckie Żeńskie — zamiast Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej; w Łodzi — Państwowe Gimnazjum Kupieckie Męskie — zamiast Państwowej 4-letniej Szkoły Handlowej Męskiej; w Wilnie — Państwowe Gimnazjum Kupieckie Żeńskie — zamiast działu handlowego Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej im. Dmochowskiej; w Chorzowie — Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie. zamiast 4-klasowej Koedukacyjnej Miejskiej Szkoły Handlowej.

# Zaostrzny konflikt z Gdańskiem

## Min. Papee konferuje z Greiserem

**Berlin.** 2. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Gdańska następujące szczegóły o wczorajszej konferencji komisarza generalnego R. P. min. Papee z prezydentem senatu Greiserem.

Min. Papee oświadczył, iż sprawa przybrała obecnie dla Polski już nie charakter gospodarczy, lecz polityczny. Gdańsk wszedł na drogę niebezpiecznych dlań jednostronnych posunięć, gwałcących umowy polsko-gdańskie.

Prezydent senatu Greiser miał na to odpowiedzieć że zarządzenia gdańskie mają charakter wyłącznie gospodarczy i są przejściowe.

Minister Papee odmówi uznania w tym wypadku sytuacji wyjątkowej i dodał, że Polska gotowa jest dostarczyć Gdańskowi artykuły żywności na kredyt długoterminowy.

Prezydent Greiser podziękował za tę propozycję i oświadczył, że Gdańsk, jest gotów do rokowań nad całym kompleksem zagadnień

Min. Papee odpowiedział, że Polska nie przystąpi do rokowań, dopóki senat nie odwoła swych zarządzeń. Polska użyje wszelkich środków, aby to osiągnąć i odpowiednimi środkami dysponuje.

# Sytuacja w Genewie niewyjaśniona

**Genewa.** 2. 8. PAT. „Journal de Genewe" w następujący sposób ocenia sytuację. Zdaniem pisma, Włochy odniosły w ciągu ostatnich dni szereg sukcesów. Przedewszystkiem mocarstwa zgodziły się na to, by komisja po jednawczo - arbitrażowa zajmowała się wyłącznie incydentem w Ual-Ual a nie sprawą granic. Dalej baron Aloisi spowodował, iż w toku narad bieżącej sesji Rada nie będzie rozpatrywała całokształtu stosunków abisyńskich. Ponadto Włochy nie składają zobowiązania niestosowania przemocy. Zobowiążą się jedynie do poszanowania niepodległości Abisynji a nie jej integralności.

Omawiając dalej obecny wytworzony stan rzeczy „Journal de Geneve" stwierdza, że Włochy domagają się, by Abisynja została wyłączona z rokowań trzech mocarstw które podpisały traktat z roku 1906, ponieważ traktat ten nie był podpisany przez Abisynje.

**Genewa.** 2. 8. PAT. W angielskich kołach prasowych rozeszła się pogłoska, iż w razie dojścia do porozumienia w sprawie rezolucji która będzie przedłożona Radzie Ligi, 3 mocarstwa, które podpisały traktat z roku 1906 ogłoszą komunikat, zapowiadający rokowania na temat stosunków abisyńskich. Deklaracja tego rodzaju zostałaby przyjęta do wiadomości przez Radę Ligi Narodów, która powzięłaby ponadto szereg innych postanowień.

**Genewa.** 2. 8. PAT. Wczesnem popołudniem nadeszła odpowiedź Mussoliniego na propozycje francusko - angielskie, przesłane do Rzymu w dniu wczorajszym. W związku z tą odpowiedzią, której treść jest nieznana, odbyły się narady przedstawicieli mocarstw w hotelu des Bergues. W obradach tych częściowo brali udział przedstawiciele Abisynji Havariat i prof. Jeze.

# Szczęśliwa Anglja — powrotna fala dobrobytu

**Londyn.** 2. 8. PAT. W całej Anglji rozpoczął się dzisiaj sezon wakacyjny i rzesze pracujące tłumnie udają się na urlopy wypoczynkowe. Wszystkie liczne pociągi do miejscowości nadmorskich są przepełnione. Tak samo pociągi, idące na kontynent. Dworce londyńskie zalegają olbrzymie tłumy. Również miejsca w samolotach pasażerskich są wszystkie wykupione. Ten stan rzeczy trwać będzie częściowo jeszcze i przez dzień jutrzejszy, a jutro wieczorem Londyn zupełnie opustoszeje. W poniedziałek 5 sierpnia jest tzw. Bank Hollyday, specjalny dzień wypoczynkowy, w którym wszyscy urzędnicy i wszelkie warsztaty pracy, sklepy itd. są nieczynne. Jest to jakgdyby święto lata. Naogół obliczają, że dziś i jutro opuści Londyn w tym roku około 2 miljony ludzi, czemu sprzyja zwłaszcza piękna pogoda słoneczna, jaka trwa w Anglji od przeszło miesiąca.

Wskazówkę tego zwrotnego poprostu ruchu wakacyjnego jest tygodniowe sprawozdanie Banku Angielskiego, ogłoszone wczoraj. W ciągu tygodnia sprawozdawczego obieg banknotów, z racji zapotrzebowania urlopowiczów, powiększył isę o 7 i pół miljonów funtów szterl. Stan obiegu banknotów wyniósł we środę 408.262 tysiące f. szterl. A jutro niewątpliwie przekroczy 410 miljonów Jest to o 20 miljonów więcej, aniżeli rok temu. Te rekordowe cyfry roku wakacyjnego najlepiej świadczą o powracającej fali dobrobytu W. Brytanji.

## Żołnierze niemieccy będą salutować hitlerowców

**Berlin.** 2. 8. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W zarządzeniu ministra wojny Rzeszy niemieckiej powiedziano m. i.

Kierownicy polityczni partji nacjonal-socjalistycznej są przedstawicielami ruchu i jedną z podpór państwa narodowo-socjalistycznego. Wobec tego nakazuję wszystkim wojkowym salutowanie znajdujących się w mundurze kierowników politycznych organizacji partyjnej.

## Okóp w kwocie 50 tys. dolarów za dziennikarza

**Pekin.** 2. 8. PAT. Bandyci nie chcą uwolnić dziennikarza angielskiego Jonesa, dopóki nie otrzymają w całości okupu w wysokości 50.000 dolarów amerykańskich. Ze źródeł miarodajnych chińskich oświadczają że Chiny wpłacą ustaloną sumę okupu. Uwolniony przez bandytów korespondent niemiecki Mueller udaje się dziś spowrotem do Kałganu, aby być obecnym przy układach o okupie.

## Gen. Rydz Śmigły przemówi na Sowińcu

Warszawa, 2. 8. (Sin.). Generalny inspektor sił zbrojnych, Rydz-Śmigły podczas Zjazdu Legjonistów wygłosi na Sowińcu przemówienie.

## Odroczenie egzekucyj rolnikom

Warszawa, 2. 8. (Sin.). Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie odraczające rolnikom egzekucje podatków do 15 sierpnia, a mianowicie: podatku drogowego, gruntowego, majątkowego i dochodowego.

## Naczelne władze związku Izb przemysłowo-handlowych

**Warszawa.** 2. 8. PAT. W dniu 2 sierpnia odbyło się w Warszawie pierwsze ogólne zebranie związku izb przem.-handlowych R. P. Na zebranie przybyli p. min. przem. i handlu Floyar Rajchman w towarzystwie wicemin. Doleżala i dyrektora biura inspekcji izb przem. - handlowych płk. Kwiatka oraz przedstawiciele wszystkich izb przem.-handl. w osobach prezesów lub wiceprezesów.

Zebranie otworzył min. przem. i handlu. W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydjum związku powołani zostali na okres 2 lat: Prezes Izby przem. handlowej w Warszawie b. minister Czesław Klarner, jako prezes związku, oraz prezesi izb pp. Stanisław Tor z Gdyni oraz Zygmunt Sowiński z Sosnowca, jako wiceprezesi związku.

## „Święto gór" w Zakopanem

Zakopane, 2. 8. PAT. Prace związane ze „Świętem gór" postępują tu w b. szybkim tempie naprzód nad dekoracją ulic i domów, przy budowie kiosków wystawowych, trybun, dekoracji stadjonów itd. Zatrudnionych jest dniem i nocą setki pracowników.

W dniu dzisiejszym zaznaczył się olbrzymich rozmiarów ruch przyjezdnych. Wszystkie pociągi przychodzą szczelnie wypełnione.

Szczegółowy program dnia otwarcia, tj. 4 sierpnia obejmuje: o godz. 8 rano pobudkę orkiestr na mieście, o godz. 9 rano mszę w kościele parafjalnym, godz. 10-ta pochód grup regjonalnych ulicami na Wilcznik, godz. 11.45 symboliczne otwarcie wystaw na Wilczniku: wystawy sztuki, przemysłu artystycznego, zdrojowiskowo-letniskowo-turystycznej, wystawa p. t. „Las w górach", organizowanej przez zarząd lasów państwowych, fotografij oraz pamiątek walk Legjonów polskich w Karpatach 1914—1915 r., o godz. 17.30 koncert orkiestr. O godz. 20-tej rozpalenie sobótek na szczytach górskich, o godz. 21-szej pierwsza wieczornica regjonalna grupy tatrzańskiej na Małym stadjonie.

## Zamknięcie sesji Izby gmin w Anglji

Londyn, 2. 8. PAT. Agencja Reutera donosi: Izby zostały odroczone do 29 października. Posłowie rozjechali się bez pewności, czy rząd nie zwoła Izby przed tym terminem. i czy nie zaproponuje niespodziewanie królowi rozwiązania Izby gmin i wyznaczenie nowych wyborów. Partje opozycyjne są przekonane, że wybory odbędą się w roku bieżącym. W kołach rządowych mówią, że niema mowy o rozwiązaniu Izby przed wznowieniem sesji.

## Waldemaras zachorował w więzieniu

Królewiec, 2. 8. (PAT) Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskiem prof. Woldemaras zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.

## Rumunja nie płaci długów

**Bukareszt.** 2. 8. PAT. Min. finansów Antonescu oświadczył, że spowodu braku dewiz zagranicznych Rumunja nie mogła przekazać sumy około 45 miljonów franków fr. na spłatę długów we Francji, której termin przypadał dnia 1 sierpnia.

# Gdańsk usprawiedliwia się i chce rokować z Polską

**Gdańsk.** 1. 8. PAT. „Danziger Nachrichten" zamieszczają sprawozdanie z konferencji prasowej, ktora odbyła się dziś przedpołudniem w senacie w sprawie wydanego dzisiaj przez senat rozporządzenia celnego.

Sytuacja obecna zaostrzyła się do tego stopnia, że senat gdański zmuszony został do samodzielnego działania. Naskutek polskich zarządzeń celnych polskie koła gospodarcze zostały zniechęcone do utrzymywania dalszych stosunków handlowych z Gdańskiem, a firmy gdańskie poczęły przenosić swe najważniejsze działy do Gdyni. Utrzymywanie tego stanu rzeczy oznacza gospodarczą ruinę Wolnego Miasta. Dla senatu istnieją dwie możliwości. Mógł on załatwić sprawę przez bezpośrednie rokowania z Polską, lub też przekazać sprawę do Ligi Narodów. Droga do Genewy wymaga jednak bardzo dużo czasu. Senat gdański stoi na stanowisku, że należy wejść na drogę bezpośrednich rokowań, celem usunięcia trudności. Prezydent senatu Greiser odbył wczoraj konferencję z komisarzem generalnym R. P. ministrem Papee, zawiadamiając go, iż senat gdański gotów jest natychmiast podjąć rokowania w sprawie całokształtu kwestyj gospodarczych i celnych. Gdańsk kładzie nacisk na to, aby załatwienie trudności nastąpiło jaknajszybciej, doprowadzając do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Wobec tego, że bezpośrednie rokowania z Polską wymagają również czasu, senat gdański zdecydował się na dzisiejsze posunięcie, zdając sobie sprawę z jego doniosłości. Prezydent senatu Greiser na mocy upoważnienia senatu wydał zarządzenie, iż do czasu odwołania wszystkie potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności gdańskiej towary, jak zboże, żywność, węgiel itd. mogą być sprowadzane do Gdańska bez uiszczenia cła, nie oznacza to w żadnym razie proklamowania terenu Wolnego Miasta, jako strefy wolnocłowej. Pozatem spodziewać się należy, że podniesione będą również opłaty, celem pokrycia kosztów gdańskiej administracji celnej. Rozmowy z Polską dotyczyć będą także wyeliminowania fluktuacji kursu złotego i guldena. Senat gdański gotów jest niezwłocznie rozpocząć praktyczne rokowania i spodziewa się, że czynniki polskie nie będą się dopatrywać w postępowaniu senatu gdańskiego akcji politycznej.

*

**Warszawa.** 1. 8. (Sin.)) Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester zainteresował się zarządzeniem wydanem przez prez. Greisera na podstawie pełnomocnictw. Jak wiadomo bowiem, na mocy konstytucji gdańskiej Senat niema prawa do udzielania jakichkolwiek bądź pełnomocnictw tak, że sprawa ta dotyczy z jednej strony Polski a z drugiej Ligi Narodów.

## Dalsze wyniki wyborów na Kongres w b. Kongresówce

**Warszawa.** 1. 8. (ŻAT) Wyniki wyborów na Kongres z 400 miast. Ogólna liczba oddanych głosów 173.042. Z tego otrzymała lista nr. 1 (Welvereinigung) — 34.894, lista nr. 2 (Weltverband) — 4.458, lista nr. 3 (Mizrachi) 30.745, lista nr. 4 — (Judenstaatspartei) 6.602, lista nr. 5 (Liga Pracującej Palestyny) 95.389, lista nr. 6) (Hanoar Hacijoni) 954 głosów.

## Interpretacja ustawy samorządowej

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło szereg wątpliwości, nasuwających się przy stosowaniu przepisów ustawy samorządowej w wypadkach zdekompletowania składu zarządu gminy. Ministerstwo ustaliło m. in., że w wypadkach, gdy brak jest przełożonego gminy i jego zastępcy, ustanowić należy tymczasowego przełożonego gminy; zarząd taki nosić będzie nazwę tymczasowego zarządu gminy, przyczem kolegjum zarządu stanowią: tymczasowy przełożony i dotychczasowi ławnicy. Gdy brak jest pewnej liczby ławników, przełożony gminy zaś pozostaje na stanowisku, wówczas do czasu ukonstytuowania się nowowybranego zarządu przełożony gminy sprawuje cały zarząd z ograniczeniami wynikającemi z postanowień ustawy samorządowej, analogicznie do sytuacji jaka powstaje wskutek rozwiązania zarządu

**Tokio, 1. 8. PAT. Przedstawiciel admiralicji odmówił komentarzy co do wiadomości prasowych, dotyczących zamierzonego wzmocnienia fortyfikacyj w amerykańskich posiadłościach na Pacyfiku.**

# „Z Genewą, bez Genewy lub wbrew Genewie"

## Włochy nieustępliwe

Rzym, 1. 8. PAT. W dniu wczorajszym w „Popolo d'Italia", osobistym organie Mussoliniego ukazał się artykuł wstępny o Abisynji, który zrobił silne wrażenie w sferach dziennikarzy zagranicznych. Specjalnie zwracają uwagę na ustęp, że Włochy dokonają swego dzieła „z Genewą, bez Genewy, lub wbrew Genewie". Pozatem podkreślane jest specjalnie zdanie: „rozwiązanie problemu może być tylko całkowite".

## Włochy nie zgadzają się

Rzym, 1. 8. PAT. Prasa włoska podkreśla, że wśród ogólnego chaosu poszukiwania kompromisu w Genewie, wyróżnia się delegacja włoska, stojąca twardo na stanowisku depeszy Mussoliniego z 27 lipca. Główne trudności ma stwarzać Anglja, która chce wprowadzić zmiany do projektowanej rezolucji Lavala. W. Brytanja miała zażądać, że o ile komisja koncyljacyjno-arbitrażowa i równolegle rozmowy angielsko-włosko-francuskie nie osiągnęłyby rezultatu do 25 sierpnia, Rada Ligi zebrałaby się ponownie 4 września, żeby zbadać całokształt problemu abisyńsko-włoskiego. Pozatem delegacja angielska miała zażądać zobowiązania się Włoch do nieuciekania się do siły.

„Giornale d'Italia" wyraża nadzieję, że jeszcze nie wszystkie możliwości porozumienia zostały stracone. Zdaniem dziennika, w Genewie mówi się o nowej formule, bardziej zbliżonej do stanowiska włoskiego pomimo nieprzejednania Anglji.

* * *

Genewa, 1. 8. PAT. Miarodajne koła angielskie informują, że głównym powodem różnicy zdań między delegacjami brytyjską i włoską są następujące sprawy:

a) Włosi nie zgadzają się na to, aby Rada Ligi miała prawo nadzorowania i kontrolowania rokowań między Francją, Włochami i Wielką Brytanją jako sygnatarjuszami układu z r. 1906.

b) Włosi nie zgadzają się na przyznanie Radzie Ligi Narodów prawa zajmowania się całokształtem zagadnienia w wypadku, gdyby rokowania angielsko-brytyjsko-włoskie nie dały wyników.

## Mussolini polemizuje

Rzym. 1. 8. PAT. W „Popolo d'Italja" z dnia 1 sierpnia Mussolini ogłasza artykuł na wiązujący do wspólnej akcji komunistów i socjalistów w Paryżu. Powołując się na materjały socjalistów włoskich na emigracji twierdzi, że 90.000 ludzi deportowano po zabójstwie Kirowa. Mussolini kończy swój artykuł ironicznie: „Jest inny car, który zamiast nazywać się Mikołaj Romanow, nazywa się Stalin".

## Rokowania dadzą wynik pozytywny?

Genewa, 1. 8. PAT. W ciągu popołudnia odbywały się ożywione rokowania pomiędzy delegatami Francji, Włoch i W. Brytanji. O godz. 19-tej zebrała się konferencja, w której wzięli udział: Laval, baron Aloisi i Eden, poczem Laval i Eden udali się na obiad, a baron Aloisi połączył się telefonicznie z Rzymem. Premjer Laval, przyjmując dziennikarzy francuskich, oświadczył, że po obiedzie min. Eden zamierza ponownie porozumieć się z baronem Aloisim oraz że żywi nadzieję, że rokowania dadzą wynik pozytywny w najbliższym czasie.

## Deklaracja Roosevelta

Londyn, 1. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu o deklaracji prezydenta Roosevelta, co następuje: Prezydent Roosevelt ogłosił następującą deklarację: W chwili gdy Rada Ligi Narodów zebrała się dla zbadania środków, celem rozstrzygnięcia w drodze pokojowej sporu pomiędzy Włochami i Abisynją, chcę wyrazić nadzieję narodu i rządu Stanów Zjednoczonych, że znalezione będzie rozstrzygnięcie pojednawcze i pokój będzie zachowany.

Deklaracja ta — dodaje Agencja Reutera — uważana jest za poparcie moralne dla Ligi Narodów.

# Herbert Samuel wzywa do pojednania w sprawie abisyńskiej

Londyn, 1. 8. PAT. Reuter donosi. dziś w Izbie Gmin odbyła się debata o polityce zagranicznej. Pierwszy przemawiał Lansbury (Labour Party), wyrażając ubolewanie spowodu zbrojeń na całym świecie. Kryzys gospodarczy — zdaniem mówcy — hamuje utrwalenie pokoju. Rząd brytyjski winien zwołać natychmiast konferencję gospodarczą dla przestudjowania całokształtu zagadnień ekonomicznych. Zdaniem mówcy, poprawa stosunków między rasami kolorowemi a rasą białą powinna wyrazić się przedewszystkiem w lepszym podziale zasobów gospodarczych.

Herbert Samuel (liberał) zadaje pytanie, jak przedstawiają się obecnie rokowania o pakt lotniczy. W sprawie zatargu włosko-abisyńskiego W. Brytanja powinna zachować najdalej idącą współpracę z innemi mocarstwami, a zwłaszcza z Francją oraz przyczyniać się za pośrednictwem Ligi Narodów do wszelkich wysiłków na rzecz pojednania. Interesy brytyjskie, dotyczące Nilu są uznane przez Francję i Włochy, a także traktowane są ogólnie jako całkowicie uzasadnione. Sudan i Somali graniczą z Abisynją. Troska Anglji o pokój w tej części Afryki jest więc zupełnie naturalna. Walka mogłaby przybrać tam charakter starcia rasy czarnej z białą. Opinja amerykańska śledzi uważnie działania Włoch jako sygnatarjusza paktu Kelloga. Gdyby Liga Narodów znalazła drogę do zahamowania ataku przeciwko Abisynji, mogłaby również stanąć na przeszkodzie przyszłemu atakowi przeciwko Włochom.

# Kronika krakowska

## Wilhelm Wachtel w Krakowie

Wczoraj złożył nam wizytę w redakcji znakomity malarz żydowski p. Wilhelm Wachtel, który bawi w Krakowie w przejeździe z Wiednia do Małopolski Wschodniej. P. Wachtel ma obecnie wystawę swych obrazów we Wiedniu, która cieszy się wielkiem powodzeniem i spotkała się z uznaniem fachowej krytyki wiedeńskiej. W tych dniach zakupiła jeden z obrazów palestyńskich Wilhelma Wachtla („Chaluca") dyrekcja Lloyd Triestino, a obraz ten zdobić będzie salon jednego z okrętów pasażerskich, utrzymujących komunikację na linji Triest—Hajfa.

P. Wachtel, który w tym miesiącu jeszcze obchodzić będzie jubileusz 60-lecia, przenosi się wkrótce na stały pobyt do Plestyny. Znakomity artysta jest w pełni sił twórczych i ma rozległe plany dalszej pracy artystycznej. W najbliższym czasie ukaże się w Wiedniu teka reprodukcyj najwybitniejszych dzieł malarskich Wilhelma Wachtla pod symbolicznym tytułem: „Pożegnanie z golusem". Da ona retrospektywny obraz bogatej i wszechstronnej twórczości znakomitego malarza żydowskiego.

### SZCZEGÓŁY UROCZYSTOŚCI LEGJONOWYCH

Jak już donieśliśmy, w rocznicę zbrojnego czynu Legjonów 6 sierpnia odbędą się w Krakowie imponujące uroczystości ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego. W dniach 5 i 6 sierpnia odbędzie się w Krakowie Zjazd Legjonistów z całego kraju oraz uroczystości związane z XI Marszem szlakiem Kadrówki z udziałem delegacyj strzeleckich z całej Polski. Z poszczególnych miejscowości wyruszyły już do Krakowa sztafety strzeleckie z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego oraz poczty sztandarowe. Wszystkie sztafety i poczty sztandarowe zarówno Zw. Strzeleckiego, jak i Zw. Legjonistów przybędą do Krakowa na dzień 5 sierpnia, w którym odbędą się wstępne uroczystości.

Tego dnia o godz. 7.30 wiecz. ustawią się pod Oleandrami wszystkie poczty sztandarowe i delegacje, nastąpi zaciągnięcie raportu przez członków Zw. Strzel. i złożenie raportu. O godz. 20-ej rozpalone zostanie wielkie ognisko, poczem orkiestra odegra marsza żałobnego Szopena. Wśród ogólnej ciszy nastąpi teraz apel ku czci Zmarłego Komendanta, a wkońcu okolicznościowe przemówienia.

6 sierpnia rano zbiorą się w Oleandrach wszystkie organizacje, biorące udział w uroczystościach, poczem nastąpi odmarsz na Wawel, gdzie na dziedzińcu odprawione będzie uroczyste nabożeństwo z kazaniem kapelana legjonowego ks. Antosza. W nabożeństwie wezmą udział najwyżsi dostojnicy państwowi z premjerem Sławkiem i generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigłym i min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckim na czele. O godz. 10.45 nastąpi złożenie hołdu u trumny Wodza Narodu, popołudniu zaś udadzą się uczestnicy Zjazdu na Sowiniec, gdzie o godz. 17.10 wygłosi przemówienie prawdopodobnie premjer Sławek, poczem zebrani wezmą udział w sypaniu kopca.

W sprawie obrad konferował wczoraj w Krakowie z prezydentem miasta drem Kaplickim przybyły specjalnie z Warszawy z Zarządu Głównego Zw. Legjonistów pos. Starczak. — Zaznaczyć należy, że w oba wieczory uroczystości Ratusz przy Pl. WW. Świętych będzie rzęsiście iluminowany.

Na uroczystości ku czci Wodza Narodu przybywa do Krakowa sztafeta motocyklowa z Jego rodzinnej wsi Żukowa.

### PODZIAŁ MIASTA NA OBWODY WYBORCZE

W dniu wczorajszym rozlepiono na specjalnych tablicach wyborczych obwieszczenie starosty grodzkiego Pałosza o podzieleniu Krakowa na obwody wyborcze. Obwodów tych jest w całem mieście 47. W każdym obwodzie urzęduje obwodowa komisja wyborcza, w każdym obwodzie jest też osobny lokal wyborczy.

### PRZED WYROKIEM W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

W toczącym się od 15 czerwca br. przed Sądem Przysięgłych w Krakowie procesie komunistycznym nastąpiło już zamknięcie postępowania dowodowego. Po przesłuchaniu ostatnich świadków i odczytaniu aktów postawiła obrona szereg nowych wniosków, które jednakże Trybunał oddalił, Po zamknięciu postępowania dowodowego, Trybunał udał się na naradę, na której ułożono listę pytań dla sędziów przysięgłych. Lista ta obejmuje 18 pytań, po jednem odnośnie każdego oskarżonego, w kierunku zbrodni stanu. Po odczytaniu listy pytań zabrali głos obrońcy, domagając się uzupełnienia listy pytaniami ewentualnemi i dodatkowemi w kierunku propagandy odezw i haseł komunistycznych wzgl. należenia do nielegalnej organizacji, jednakże nie w celu zmienienia przemocą ustroju państwa, jak to przewiduje artykuł obejmujący zbrodnię stanu. Po umotywowaniu przez obronę wniosków przewodniczący przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego. Dziś nastąpi wręczenie ławie przysięgłych ostatecznie redagowanych pytań, poczem głos zabierze prokurator, a następnie pierwsi obrońcy. Wywody potrwają do jutra, wobec czego wyrok zapadnie najprawdopodobniej w sobotę w nocy.





### REPERTUAR KINOTEATROW

**ADRIA: „Uciekinierzy" i „Młodość na zamówienie".**

APOLLO: „Rumba" (George Rafft, Carola Lombard.)

**ATLANTIC: „Oliver Twist" wg. Karola** Dickensa (Dicke Moore, William Boyd) i „**Żona w złotej klatce**" (Sally Eilers).

**BAGATELA: „Kobiety w jego życiu" i rewja warszawska.**

PROMIEŃ: „Przygda na Lido" (Alfred Piccarer i Szöke Szakall). Ulica (Silvia Sidney).

SŁONKO: „S. O. S." i „Bandyta - detektyw".

ŚWIT: Żywy zastaw - (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.

SZTUKA: Kobieta pod kontrolą (Wynne Gibson i Preston Forster).

UCIECHA: Pani i szofer (Charlotte Susa, Feliks Bressart).

WANDA: Wielki gracz (Myrna Loy i Clar Gable),

### KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 2. 8. (G). Na murach miasta ukazało się obwieszczenie o podziale miasta na obwody wyborcze do Sejmu i Senatu z podaniem lokali wyborczych. W Łodzi jest 340.000 wyborców do Sejmu, głosujących w 204 obwodach i 5.000 wyborców do Senatu, podzielonych między 53 obwody.

Izba Rzemieślnicza delegowała do kolegjów wyborczych 13 delegatów, m. in. trzech Żydów: Hersza Kolskiego, Chaima Joskowicza i Uszera Fjałka.

*

— Proces przeciwko 16-tu radnym, naznaczony na dziś godz. 11 rano, nie doszedł do skutku, gdyż oskarżeni b. radni Czernik i a lw. Weitzmann nie stawili się. Poszatem nie stawili się jeszcze inni oskarżeni oraz świadkowie. Na wszystkich nieobecnych nałożono karę po 20 zł. grzywny i proces odroczono.

*

— Na posiedzeniu komisji teatralnej postanowiono zwrócić się do prezydenta Glazka z wnioskiem o podwyższenie subsydjum dla Teatru Miejskiego do 150.000 zł. W budżecie na ten cel jest przeznaczonych tylko 105.000 zł

*

— Fabryka belgijskiego towarzystwa Emil Hebler wstrzymała produkcję wskutek braku zamówień. 800 robotników straciło pracę.

### Z PILZNA

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ORG. „HANOAR HACJONI". W dniu 14 bm. odbyła się u nas uroczystość poświęcenia sztandaru org. „Hanoar Hacjoni" przy współudziale znacznej liczby obcych gości.

Imieniem Kom. Lok. Org. Sjońskiej otworzył uroczystość tow. Mgr. Eisner, poczem zabrał głos delegat Komendy Nacz. tow. Mgr. Ehrenreich z Gorlic, oraz delegat Komendy Galilu tow. Graner z Rzeszowa, który wręczył tut. organizacji sztandar.

Przed wbiciem gwoździ pamiątkowych odczytano listy od Egzekutywy Komendy naczelnej org. „Hanoar Hacjoni" oraz od Dra Schwarzbarta.

Uroczystość zkończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Techzakny".

KOLONJA OKRĘGOWA ORG. HANOAR HACJONI. W dniach od 1-go do 23-go lipca miała miejsce w Gorzejowej ad Pilzno kolonja wychowawcza org. „Hanoar Hacjoni" dla gniazd galilu tarnowskiego, rzeszowsko-dębickiego, gorlickiego i nowo-sądeckiego.

Liczyła ona około 150 osób.

Uczestnicy kolonji wzięli gremjalny udział w poświęceniu sztandaru tut. organizacji.

Z Twa „GEMILATH CHASUDIM" W ubiegłym miesiącu odbyło się Walne zgromadzenie Twa „Gemilat Chasudim" Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział w następującym składzie: Eisner J. prezes Katzner J. wiceprezes Steppel H. sekretarz Schnaja L. kasjer Abraham A. Brust J. Klotz H. i Klotz M. członkowie Wydziału.

OSOBISTE. Tut. sędzia gr. Mgr. Wl. Goclon przeniesiony został do Starego Sącza. W jego miej sce zamianowany został Dr. Z. Ostrowski z Niepołomic.

## Hauptmann pisze pamiętniki

Jak donoszą z Nowego Jorku Bruno Hauptmann skazany na śmierć za uprowadzenie dziecka Lindbergha napisał w więzieniu swoje pamiętniki. Obrońca zaofiarował je do przedruku, jednej z wielkich gazet amerykańskich.

Sąd jednak sprzeciwił się temu i skonfiskował pamiętniki.

# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

**Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—**
**Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—**
**Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—**
**Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—**

**Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.** **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

**Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony**

**INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

PRZYJMĘ natychmiast samodzielną siłę biurową, korespondenta (tkę) polsko-niemiecką (Underwood). Zgłoszenia; KA-RI-BI, Stradom 17. od 4–5 popoł.

PODROŻUJĄCEMU z działu galanteryjnego, oddam zastępstwo rękawiczek, skarpet narciarskich. Zgłoszenia pod „Ski“ do Adm. Nowego Dziennika.

PODROŻUJĄCY branży papierniczej otrzymają dodatkowy artykuł na województwo krakowskie, lwowskie, kieleckie. Oferty do Now. Dziennika pod „Wojażer“

AGENTA obznajomionego w handlu ratalnym, bławatnym poszukuję. Zgłoszenia pod „R-a“ do Adm. Now. Dziennika.

ZAKŁAD fotograficzny z zaprowadzoną klijentelą amatorską do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Tel. 129-46.

EKSPEDJENTKA samodzielna z branży biżuterji czeskiej poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. Now. Dzien. pod „Pracowita“

POSZUKIWANY chazen do Musaw w Rosz Haszana i Jom Kipur obznajomiony z odczytywaniem Tory i Szofarem. Wezwani przez Gminę do próby otrzymują zwrot kosztów. Zgłoszenia kierować do L. Karliner, Lipiny, Sl ul. Piłsudskiego 28.

PRAKTYKANTA (11—16) przyjmę. Przedłożyć ODPISY ŚWIADECTW osobiście 9–10 MAGAZYN FLASCZYK BROSS, Rynek 12.

**Reklama dźwignią handlu**

## Posad poszukują

INTELIGENTNA, zdolna panienka z praktyką, poszukuje posady do dziecka Łaskawe zgłoszenia do N. Dziennika pod „Skromne warunki“.

## Różne

**STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu Kraków, Telefon Nr. 133-74.** 2757g

**ARCHITEKT** Adam Garde prowadzi biuro budowlane w Rabce-Zdroju, ul. Orkana, Grand-Hotel. 274'g

POSIADAM zastępstwo „CENTRA“ ze składem. Poszukuję dodatkowego zastępstwa poważnej firmy na województwo krakowskie, ewentualnie na Nowy Sącz i okolice. Zgłoszenia „Centra“, Nowy Sącz, Szwedzka 1.

**BÓL GŁOWY** uśmierza proszek z ŻABKĄ Aptekarza MARCISZEWICZA 3477k

**ODCISKI** usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISZEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

UPRAWNIONY dentysta przyjmuje dla PT. Lekarzy i Dentystów wszelkie roboty techniczno-dentystyczne. Również samowulkanizowanie. Kraków, Wielopole 3.

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07

OPTYK poleca okulary i przyjmuje reperacje Zygmunt Nachner, Krakow, Starowiślna 29.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09. 552x

**SPÓLNIK** z kapitałem 10.000, współpracą, do rentownego przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego poszukiwany. Zgłoszenia osobiste między 3–4. Informacyj z grzeczności udzieli: „Reflex“ Kraków, Sołtyka 19.

JASNOWIDZ Vapuro jasnowidzi na tysiące kilometrów, daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Załączyć 0.85 znaczkami Kraków, Wielopole 3.

**SZYLD** emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“ Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147 39.

## Matrymonjalne

MŁODY kawaler, wykształcenie handlowe szuka Einheirat. Anonimy wykluczone Zgłoszenia, fotografja do Biura ogłoszeń Kraków, Sienna 12. „Przystojny“.

POSZUKUJĘ dla swej krewniaczki, przystojnej, inteligentnej, dobrze uposażonej współtowarzysza życia do lat 45, z dobrą egzystencją. Oferty pod „Serjo“ do Administracji Now. Dzienika.

## Sprzedaż

„EGA“, urządza tani miesiąc bielizny. Korzystajcie z okazji! Fabryka: Kraków, Szewska 4.

**MEBLE** nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, **BRACKA 13.**



**JADALNIE** z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli **„STYL“**, Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

**KOSZULE** sportowe od zł. 3.90 pyjamy od 8.90 poleca wytwórnia „Lira“ Szewska 18.

**MEBLE** kuchenne **NAJMODNIEJSZE,** komplet od zł. 70, meble przedpokojowe, dziecięce po najniższych cenach: Petzenbaum, Kraków, Starowiślna 33. 390-g

**PYJAMY,** bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój „wiedeński: „Wytwórnia Pyjam“ Stradom 17 (dawniej Kollegek 1). 3166x

**SŁOJE** hermetyczne i zwykłe Ząbkowice. Irena Rekord, wszystkie wielkości, najtaniej J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20.

**LAMPY** elektryczne najnowsze modele po cenach bezkonkurencyjnych J. DIENER, Kraków, ul. SZEWSKA 20.

**ŻURNALE** męskie, damskie, angielskie, jesienno-zimowe najtaniej Kraków, STAROWIŚLNA 17. Wernnth.

**TABLICZKI** oraz wszelkie przybory szkolne poleca najtaniej: Teitelbaum, Kraków, Dietla 39, telefon 171-98.

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka polowe MARS — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44. tel. 174-83 1185g

FIRMA MAX LOWENSTEIN SKŁAD MASZYN BIUROWYCH KRAKOW ZWIERZYNIECKA 11, telefon 162-50, zamienia stare maszyny do pisania na nowe, na bardzo korzystnych warunkach.

**KRAWATY** najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros“, Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

**FIRANKI** według najnowszych modeli. Ceny naniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

## Lokale

PRZYJMĘ panienki lub panów na mieszkanie. Cena przystępna. Dietlowska 19 m. 22. 2750g

**FLORJAŃSKA 25** pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

OBSZERNE sklepy ze składami lub bez zaraz do wynajęcia, Grodzka 59, tamże pokój na biuro lub cichy przemysł. Wiadomość 9–10 rano.

2 i 3 POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Aleja Krasińskiego 12. wolne Dozorca wskaże. Telefon 106-25 i 117-16.

DO WYNAJĘCIA, Dajwór 3. Lokale przemysłowe, składowe. Mieszkanie trzechpokojowe. komfortowe. **TEL. 118-18**

LOKAL z 2 ubikacjach, na parterze poszukiwany. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Roth, Kraków, Tomasza 15.

**PRZECHOWANIE** mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES“** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

## Zdrojowiska

„OPIEKA“, pełnokomfortowy pensjonat dla dorosłych i dla dzieci bez rodziców. Prospekty wysyła E. HOCHMAN, RABKA.

OD 1. VIII kilka miejsc wolnych w pensjonacie nauczyciela „Mizrachi“, dla młodzieży szkolnej i starszej. Zgłoszenia: Edelstein, Kewaniec 98.

**KRYNICA.** Komfortowy pensjonat **„TOSKA“**, telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 8818kr



## Wzmianka o przetargu.

Zarząd Miejski stoł. król. m. Krakowa ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane przy remoncie hali targowej w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej L. 10, Dz. XXII. z terminem otwarcia dnia 12. sierpnia 1935 r.

Szczegóły na tablicy informacyjnej w Wydziale Budowlanym, Oddział Bud. miej. II. p. drzwi Nr. 27.

Za Prezydenta miasta
Dr. RADZYŃSKI wz.
Wiceprezydent miasta.

**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY w złotych:** I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.